

**CZWARTEK u EKONOMISTÓW**  
**nt.**  
**INNOWACYJNE MIASTO**  
**NOWY PARADYGMAT ROZWOJU**  
**30 listopada 2017 r.**

**Legenda:**

[gg:mm:ss] – fragment niezrozumiały

... - wypowiedź przerwana

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Zapraszamy, zapraszamy. Niestety pogoda nam się dzisiaj nie udała, ale zaczynamy prosić Państwa, bo jesteśmy online, wobec tego nie może świat się dowiadywać, że się tak bardzo spóźnimy z powodu pogody. Dzień dobry Państwu, dziękuję, że Państwo zechcieli przyjść. Mamy dzisiaj temat, który dotyczy życia naszego i naszych dzieci, mianowicie temat, który ma pokazać jak powinny funkcjonować nasze miasta, a w zderzeniu z tym jak funkcjonują to może być smutno, więc tym bardziej do tej smutnej pogody jeszcze smutny temat... Bardzo przede wszystkim dziękuję uczestnikom naszego panelu, że przyjęli nasze zaproszenie. Chciałam poinformować, że Państwo się zgodzili na zamieszczenie prezentacji w Power Poincie na naszej stronie internetowej, więc informuję i internautów, i Państwa, że można będzie potem skorzystać z tych prezentacji. Oprócz tego, jak zwykle fragmenty naszych debat będziemy zamieszczać w biuletynie, te biuletyny, ostatni ten w ciemno zielonym kolorze jest najnowszy i tam Państwo mają też relacje z poprzednich czwartków... I chciałam pozdrowić internautów i jeszcze poinformować, że oprócz tego, że jesteśmy online, to nasza debata jest nagrywana i będzie stenogram zamieszczony na stronie internetowej po autoryzacji i dlatego chciałam prosić, żeby Państwo, nawet te osoby najbardziej znane, się przedstawiały do mikrofonu dla potrzeb stenogramu, bo pani stenografistka nie odróżnia nas po głosie. Patrzę tu na Pana profesora Tadeusza Markowskiego, który jest wybitnym specjalistą od spraw gospodarki przestrzennej i funkcjonowania miast, więc nawet Pan profesor Tadeusz Markowski musi się przedstawić do stenogramu. I jeżeli Państwo uznają za stosowne, to proszę podać swoje afiliacje. Pan Robert Grześniński jest z nami i proszę osoby, które się wypowiadają, żeby udostępniły kontakt Panu Robertowi w związku z tym, że będziemy się do Państwa zwracać z prośbą o autoryzację wypowiedzi. Proszę Państwa, ponieważ dzisiaj jest taka okoliczność specjalna, my nigdy nie wiemy, kto nas ogląda, wiem na pewno, że od czasu do czasu oglądają nas Polacy w Chicago, ale dzisiaj wiem na pewno, a na ogół o tym, że ktoś nas oglądał wcześniej, to ja się dowiaduję później, a dzisiaj dowiedziałam się wcześniej, że studenci z Ukrainy z wielką niecierpliwością oczekują na nasze merytoryczne obrady, więc pozdrawiamy studentów z Ukrainy i zapraszamy na naszą stronę internetową, zapraszamy do naszych relacji i mam nadzieję, że ta debata będzie sprzyjała naszym dalszym kontaktom. Żeby już nie odkładać tego na koniec, powinnam to zrobić na końcu, dziękuję się na końcu, ale ja bym chciała podziękować od początku Państwu za udział, Państwu panelistom za udział w debacie i wręczyć nasze ostatnie dziecko, czyli z serii „Nobliści z ekonomii” książkę, która się nazywa „Złowić frajera”, a podtytuł jest „Ekonomia manipulacji i oszustwa”, bo niestety miasta też są niekiedy ofiarami manipulacji i oszustwa. I chciałam Państwu wręczyć tę książkę, zacznę od Pani profesor Szelągowskiej, Pani profesor, bardzo dziękuję za przyjęcie zaproszenia, proszę bardzo.

**Profesor Anna Szelągowska:** Dziękuję.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Panie przewodniczący, proszę bardzo. Ja zaraz Państwa przedstawię, powinnam to może w innej kolejności zrobić. I Pan Rektor Marek Bryx, bardzo dziękuję, Panie rektorze.

**Profesor Marek Bryx:** Dziękuję.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Proszę Państwa i w ten sposób podziękowałam naszym panelistom, a są nimi, w kolejności alfabetycznej tak jak Państwo mają zapisane, mianowicie: Pan profesor Bryx, który był do niedawna prorektorem w Szkole Głównej Handlowej, a w tej chwili kieruje katedrą Miasta Innowacyjnego i intensywnie badania zespół Pana profesora prowadzi na temat nieruchomości, przestrzennego zagospodarowania kraju i właśnie funkcjonowania miasta. Zaczynam według kolejności alfabetycznej, więc bardzo przepraszam, Pan Zenon Kiczka, jest przewodniczącym Komitetu Gospodarki Miejskiej w Krajowej Izbie Gospodarczej. Chciałam Państwa poinformować, że ku naszemu zadowoleniu Krajowa Izba Gospodarcza zajęła się tym problemem, czyli kwestią funkcjonowania miasta, a siłą rzeczy także to dotyczy przestrzennego zagospodarowania. I na końcu tak wyszło alfabetycznie Pani Aniu, niestety Pani jest na S, Pani profesor Anna Szelańska ze Szkoły Głównej Handlowej, jest w zespole Pana profesora Bryxa i właśnie prowadzi te badania, o których wspomniałam. Bardzo Państwu dziękuję za przybycie, a teraz poproszę, żeby zaczął Pan profesor Bryx naszą debatę. Jak zwykle scenariusz jest ten sam, czyli Państwo paneliści się wypowiadają, potem głos oddajemy Państwu do wypowiedzi, pytań i tak dalej, a następnie na końcu po trzy minuty mają paneliści, ale w odwrotnej kolejności. Bardzo proszę, Panie profesorze.

**Profesor Marek Bryx:** (aut.) Dziękuję bardzo Pani profesor. Witam bardzo serdecznie Państwa i dziękuję Pani profesor za zaproszenie do tej debaty. Proszę Państwa, niezwykle trudno jest w kilka minut odnieść się do tak poważnych kwestii, zwłaszcza że w tytule zapisaliśmy sobie nowy paradygmat rozwoju, ja za chwilę będę tam wstawiał znak zapytania - czy on jest rzeczywiście nowy i czy to jest na pewno paradygmat, bo jest to kwestia niewątpliwie do dyskusji. Zacząć chciałem od tego, co właściwie dręczy współczesne miasta. I tu, wyrzuciłem kilkanaście ważnych haseł, które Państwo na pewno znają. One nie wyczerpują jeszcze listy, można jeszcze wskazać kilka, od ręki niejako, które tutaj się pojawiają i to np. jest kwestia ubóstwa, a właściwie związanego z nim rozwarstwienia społecznego, to jest kwestia inwestycji, czy one mają dobry czy zły wpływ na miasto, to jest kwestia zarządzania, współpracy, tożsamości miasta, no i wielu jeszcze innych; w tym również jakości tego miasta, w którym mieszkamy i to zarówno wody, jak i powietrza, jak i otoczenia zewnętrznego, i to wszystko, co można też w skrócie nazwać po prostu degradacją miasta.

Do tego przyczynia się kwestia globalizacji, która się pojawiła i niewątpliwie miasta w tym nurcie globalnej ekonomii, jedne się odnajdują, a inne nie. W związku z tym jest jedna tylko kwestia, która łączy te wszystkie problemy, z których każdy może być rozpatrywany z osobna i o każdym można powiedzieć, że on jest oczywiście ważny. Jednakże celem rozwiązania konkretnego problemu nie jest tylko ten problem, ale jest to, żebyśmy zmierzali do tego głównego celu, który w moim odczuciu jest jakość życia w mieście i nie tylko w moim, bo to podejście się już bardzo upowszechnia, dlatego że jakość życia, o której mówimy, łączy te wszystkie kwestie, o których przed chwilą wspomniałem, które dręczą miasta.

No i po prostu pytanie - czy jakość życia i strategia, która będzie związana z uzyskaniem tej nowej jakości życia, czyli lepszej jakości, czyli poprawie jakości życia, to już jest nowy paradygmat, czy jeszcze nie? No, więc dwa słowa o tej jakości życia. Jeżeli przyjmiemy, że paradygmatem jest odkrywanie tej prawdy o mieście, że jest to sposób myślenia o nim, a w rezultacie budowanie miasta dla ludzi, czyli poprawienia tej jakości życia, no to w zasadzie można powiedzieć, że chyba tak, że chyba to jest nowy paradygmat, nowe spojrzenie na miasto, chociaż ono tak naprawdę do końca nie jest nowe. W pewnym sensie można powiedzieć, że w zasadzie, gdybyśmy patrzyli na historię rozwoju miast to ten problem się pojawiał, tylko że my, myślę o naszym kraju generalnie, wchodząc w reformę gospodarczą, która ustawiła miasta też w innym kontekście ekonomicznym i społecznym, niejako zapomnieliśmy o tym, co w zasadzie było celem głównym życia w mieście. Można powiedzieć, że kiedyś to w ogóle był cel obronny, żeby się zachować i otoczyć murami i tak dalej, ... no to też była w jakimś sensie jakość życia, choć może inaczej rozumiana niż dzisiaj. Wobec tego, jeśli chcemy mówić o przyszłości miast i paradygmacie, to w gruncie rzeczy ja zawsze mówię, trzeba po pierwsze zrozumieć, o czym mówimy.

Czyli, jakie właściwie dzisiaj są siły rozwojowe miast? Musimy też skojarzyć, że miasta nam się zmieniają, zmieniają się ich funkcje i zmienia się ich struktura społeczna, to zresztą jedno z drugim się wiąże. Mamy miasta w Polsce, które przeżywają rozkwit, zwłaszcza duże i mamy miasta, które depopulują się nam, coraz mniej w nich mieszkańców i to akurat nie jest zjawisko odosobnione i przypadkowe. W związku z tym... myśląc o mieście, ja na przykład myślę przede wszystkim o potrzebie budowania przestrzeni publicznej, czyli żeby zrozumieć, że istnieje taka potrzeba, że miasto to jest przestrzeń publiczna, a nie prywatna, to coś, o czym zapomnieliśmy gdzieś tam i co teraz do nas na szczęście wraca w tym budowaniu. Jeżeli tak, to musimy też myśleć o miastach, że one mają pewne wartości kreatywne, kreowania tego miasta i kreowania innych rzeczy, które się z miastem łączą. No i oczywiście podkreślam tu też wartość zielonego rozwoju, ... czy też ekorozwoju, o tym będzie zresztą mówiła Pani profesor Szelaągowska za chwilę.

W związku z tym, jeśli chcemy mówić poważnie o przyszłości miast to przede wszystkim musimy zbudować kompetencje do zarządzania zrównoważonym rozwojem miast i to jest dla mnie właściwie najważniejszy aspekt tego paradygmatu nowego. I chodzi mi nie tylko o kompetencje władzy lokalnej, to co zwykle mówiąc miasto mamy na myśli jakiś urząd, jakichś urzędników, którzy rządzą. Oni nie rządzą, oni sprawują wybieraną władzę, oczywiście są tam wspierani przez rząd i tak dalej, nie chcę tego tematu rozwijać, ale nie tylko chodzi mi o to, żeby władza była mądra, to społeczeństwo musi być mądre także. Zatem system edukacji wspierający ten zrównoważony rozwój miasta musi być częścią tego zrównoważonego rozwoju. Po prostu wydaje mi się, że jeśli tej edukacji nie przedsięwziemy i nie będzie właściwych przedsięwzięć po tej stronie, żeby tą edukację wspomóc na każdym szczeblu, to trudno będzie mówić o przyszłości miasta, w której ten strategiczny cel dotyczący jakości miasta będzie mógł być spełniony. Wskazuje tutaj na tym slajdzie siły rozwojowe, a one są różne oczywiście, to są inwestycje, ale są one... w różnych strefach, przede wszystkim w kapitale społecznym, w zarządzaniu, ale także na przykład w budowaniu marki. Dzisiaj miasto konkurując z innym miastem, czy region z innym regionem, w gruncie rzeczy buduje markę, buduje ją w sposób marketingowy..., powstaje więc pytanie czy buduje go, nazwijmy to - rzetelnie, tę markę. Są różne techniki, które... Pani profesor wręczyła nam książkę „Złowić frajera”, więc myślę, że te techniki dotyczą również marketingu miast.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Jest też o tym, tak jest.

**Profesor Marek Bryx:** (aut.) Nie znam jeszcze, ale z przyjemnością przeczytam i dziękuję. Więc oczywiście, kiedy mówimy o tych siłach rozwojowych, tak jak zawsze w ekonomii mamy sprzeczności, miasta chcąc walczyć o swoją pozycję, chcą ze sobą konkurować, czy wręcz - muszą ze sobą konkurować, ale równocześnie będąc w regionie powinny ze sobą współpracować, żeby wzmacniać swoją pozycję. Druga kwestia, najważniejsza w jakimś sensie to jest prawo własności. Każdy dzisiaj uważa, że jak ma prawo własności do kawałka ziemi, czyli do nieruchomości to znaczy, że ma prawo zrobić z tym wszystko co mu przyjdzie do głowy, a co jest oczywiście nieprawdą i tak być nie powinno. No i myślę, że nawet nasze ustawy na to nie pozwalały, ale niektóre wyroki sądów otworzyły tutaj drogę do tego, żeby można było powiedzieć, że w zasadzie wszystko można zrobić w mieście. To jest między innymi ten slajd, na którym pozwoliłem sobie pokazać, może cofnę go na chwilę, to piękne, ten piękny budynek oklejony, prawda, który niewątpliwie ma wpływ na to jak my odczuwamy przestrzeń miejską. Muszę uczciwie powiedzieć, jak odwiedziłem to miasto ostatnio, a zdjęcie to robiłem dwa lata temu mniej więcej, to już to wygląda inaczej, więc cieszę się, że gdzieś ten, może nie jest to od razu paradygmat, ale że zrozumienie tego, że taka przestrzeń nie pomaga w niczym, w żadnej percepcji rozwoju, a raczej wprost szpeci miasto i ma negatywny wpływ na mieszkańców, zaczyna powoli, że tak powiem, się przejawiać.

Kwestia rozlewania miasta, to jest jedna z najbardziej klasycznych, najbardziej ważnych kwestii, która dotyczy nie tylko naszych miast. To jest kwestia światowa i w gruncie rzeczy rozwiązania na to nie znaleźliśmy, oprócz tego, że mówimy, że miasto powinno być zwarte i próbujemy coś zrobić, no i wtedy natrafiamy na różne kwestie... na przykład na związek między miastem a metropolią. Jeśli patrzymy

wyłącznie na miasto, nie patrzymy na metropolię to będziemy się dalej rozlewać. Chciałem dwa słowa o tych wartościach kreatywnych, dlaczego dla mnie przestrzeń publiczna jest tak ważna. Ona nie tylko pokazuje pewne gotowe interpretacje jak Państwo widzicie tu na tych zdjęciach, każdy widzi, że jak są schody, a za nimi otwarte drzwi to wiadomo, że to do czegoś prowadzi, prawda? I jak widzi tą przestrzeń, na której można usiąść, po której można przechadzać się, spotkać, no to, to są gotowe interpretacje, do czego służy miasto. I oczywiście jest kwestia, jeżeli chcemy, żeby miasto było kreatywne, to jest kwestia zawsze zasobów. Przede wszystkim zasobów ludzkich, zasobów rzeczowych, i oczywiście tego rozwoju, który musi być, on nie odzwierciedla się wyłącznie w tym, że po prostu dbamy o jakość określonych elementów zrównoważonego rozwoju. Tutaj może nie jest zbyt wyraźne zdjęcie, ale chciałem przypomnieć, że my mamy też pewne pozytywne doświadczenia, oto początek XX wieku, mniej więcej sto lat temu, Georg von Narbutt sparcelował Mokotów i tutaj widzą Państwo mam nadzieję na tym rysunku, na tym zdjęciu rynek mokotowski, który istnieje do dzisiaj, on go sobie zaplanował, przestrzeń publiczna, ulice wytyczone, pewien porządek w tym jest, prawda? I to było sto lat temu. Dlaczegośmy zapomnieli, że tak powinno wyglądać miasto? Ten rynek stoi do dzisiaj, oczywiście inaczej się nazywa, stoi tam kino, kiedyś się nazywało Stolica i dzisiaj zdaje się nazywa się Iluzjon. I wszyscy okoliczni mieszkańcy...

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** A jakie piękne to kino okrągłe i jakie piękne to jest miasto.

**Profesor Marek Bryx:** (aut.) I wszyscy okoliczni mieszkańcy są z tego skweru, który tam jest, niezmiernie zadowoleni. Chciałem powiedzieć jeszcze cofając się bardziej wstecz, proszę Państwa, oto Edynburg kiedyś dusił się w Starym Mieście, no i w drugiej połowie XVIII wieku, XVIII wieku, czyli dwieście kilkadziesiąt lat temu, postanowiono zbudować nowe miasto, i zaczęło się od tego, że zrobiono plan. Wygrał akurat plan, który Państwo widzicie na zdjęciu, bo był konkurs, było planów kilka, a obok widzą Państwo realizację tego miasta. Każdy, kto dzisiaj tym starym Edynburgiem, ale nowszym od tego Starego Miasta, się przechadza, po prostu czuje, że jest w pięknym miejscu, w którym przebywanie to przyjemność. I po to mamy specjalistów, po to mamy urbanistów przestrzennych, żeby nam takie miejsca zafundowali. Ale wracam do tego, że miasto nie istnieje bez przestrzeni publicznej. I oczywiście można powiedzieć też, że przestrzenią publiczną jest właściwie każda przestrzeń w mieście, każda ulica, każdy chodnik, każdy plac, no tutaj mamy akurat kawałek placu, bardzo niewielki plac do zabaw dla dzieci w wielkim mieście, który takich placów ma bardzo mało i dlatego niezmiernie je ceni. Rozlewanie się miast, o których wspominałem to jest kwestia właśnie tego układu metropolitarnego, można tu podać przykłady, (a ja spojrzę na zegarek, jeszcze nie jest tak źle z czasem), chociażby proszę Państwa, Warszawy. No, jeżeli, jeżeli okoliczne gminy, każda... Podam może taki przykład, mieszkam w gminie podwarszawskiej, tak się składa wobec tego, że granicę z Warszawą i z drugą gminą. Na odcinku półtora kilometra mam trzy ważne sklepy, ważne placówki handlowe, Lidla, Auchan i teraz jeszcze mam Selgrosa. Rok temu oglądałem wspaniałe wystąpienie wójta tej sąsiedniej gminy, która klinem wciska się między moją gminę i Warszawę, kiedy przedstawiał nam znakomite plany, jak to wszystko będzie wspaniale zbudowane i tak dalej, więc jak zaczęto tą budowę to myślałem, że może wreszcie będzie to np. kino. No okazało się, że nie, kolejna placówka handlowa, kino mam na Ursynowie najbliższe, 12 kilometrów? No to jak mam mówić o tym, żeby ta mobilność była mniejsza? Miasto zwarte, no nie. Ale nie patrzymy w kategoriach metropolii. Patrzymy, że gmina będzie dalej sypialnią, a reszta ma być w Warszawie, no to, jeżeli nie zmienimy tego sposobu myślenia, to oczywiście do miasta zwanego nie dojdziemy.

Ja to oczywiście wszystko sygnalizuję w dużym skrócie ze względu na wyznaczony nam przez Panią profesor czas, ale w gruncie rzeczy chodzi mi o to, że ta struktura społeczno-przestrzenna, którą jest miasto, tak, reprodukuje codziennie praktyki, do których przywykliśmy zarówno dobre, jak i złe. No i w związku z tym, gdzie jest miejsce na tą innowacyjność? Jak zmienić złe praktyki, albo jak upowszechnić dobre? A najlepiej jakby te oba cele przed sobą postawić. Nasza katedra ostatnio robiła taki grant nieduży, zbadaliśmy sześć różnych absolutnie uniwersytetów z różnych krajów, od wielkich uniwersytetów, wielowydziałowych, do szkółki, będącej uniwersytetem skądinąd, liczącym mniej więcej

trzystu studentów. I wszystkich pytaliśmy o te przestrzenie innowacyjne, gdzie ci studenci mają się rozwijać i tak dalej. I w gruncie rzeczy wyszło na to, że mniej więcej podejście wszystkich uczelni jest bardzo podobne, że chodzi o to, żeby po prostu była przestrzeń do spotkań, niezależnie od miejsc na zajęcia i tak dalej, bo jeśli na zajęciach wrzucamy coś do głowy tym studentom w czasie dyskusji, czy w czasie wykładu, nieistotne, to w którymś momencie to gdzieś musi być przetrawione, najlepiej, jeśli jest to przetrawione w ich własnym gronie, kiedy oni sobie te wątpliwości sami wyjaśniają, sami o siebie pytają, bez jakiegoś takiego nadmiernego szacunku dla wykładowcy, który na przykład obowiązuje na zajęciach. W związku z tym ta przestrzeń, która kreuje te spotkania jest szalenie ważna, nawet jeden z... dyrektorów administracyjnych mi powiedział takiego uniwersytetu, mówi to musi być taka przestrzeń, do której się po prostu wpada, jeden na drugiego. I my tu mamy takie korytarze, że nie da się inaczej przejść, trzeba się zderzyć jeden z drugim, czyli do tego ważne jest, żeby ludzie mieli zbliżone, a nie takie same zainteresowania, no i niezupełnie różne, bo wtedy trudno im będzie wykreować coś wspólnego. I proszę Państwa, wbrew pozorom powiedziałbym i najważniejsza rzecz, przestrzeń musi być komfortowa, tak? Czyli ma być dobra kawa, dobrze jak będzie restauracja w pobliżu, w bibliotece jednego z uniwersytetów stoją kanapy, można czytać książki na leżącym, powstaje pytanie, dlaczego nie?

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** I leżaki nawet.

**Profesor Marek Bryx:** (aut.) Też, ale formalnie wielkie kanapy, ja mam nawet zdjęcia, które zamieściliśmy w ramach raportu z tego grantu, które to pokazują. Czyli wracam do tego, co mnie najbardziej w mieście intryguje, czy najbardziej mi przeszkadza, co najbardziej chciałbym zmienić, czyli budować kompetencje do zarządzania miastem. Dla mnie to jest nowy paradygmat. Nie technika, bo ona jakby tworzy się niejako poza nami. Ona i tak, ktoś w tych wielkich firmach wymyśli coś nowego, kolejne aplikacje czy nawet w małych firmach, będziemy robić start-upy i tak dalej. To wszystko powstanie, ale na pytanie czyje jest miasto, to jak jest odpowiedź? Czy to jest nasz zbiorowy obowiązek, czy miasto jest nasze, cytuję specjalnie nazwy znanych fundacji, to właśnie odpowiedź moja jest: tak, miasto jest nasze, tylko jak to zrobić, żeby rzeczywiście było właśnie tak. My z Panią profesorem mieliśmy kiedyś taki projekt, wprowadziliśmy na naszej uczelni, skądinąd ekonomicznej, specjalność pod tytułem ekoinnowacje w mieście. Tu mamy zdjęcie Uniwersytetu w Białymstoku zaprojektowanego przez znanego polskiego słynnego architekta, mojego imiennika i przyjaciela. Proszę Państwa, czego nauczać powinniśmy i kiedy? Otóż nie na uniwersytecie. My dyskutujemy o reformie oświaty i się zastanawiamy czy to ma być sześć klasy plus trzy klasy, plus trzy klasy. Ja kończyłem osiem plus cztery. Rocznik przede mną kończył siedem plus cztery, a ja się pytam, kto nas uczył czegoś o mieście, o współpracy, która jest w mieście niezbędna, o tym, że nie wszystko jest moje, tylko że jest nasze, a jak jest nasze to zasługuje na szacunek, a nie na to, że wobec tego to jest niczyje. Ktoś upowszechnił pogląd, że jak jest nasze to znaczy, że jest niczyje, że można zniszczyć, no nie wiem. Otóż uważam, że gdzieś, nie chodzi mi o jakiś wymiar od razu uniwersytecki, ale odpowiedni wymiar w szkole podstawowej i średniej powinien być przedmiot, żebyśmy wiedzieli, co to właściwie znaczy być blisko naturalnego ekosystemu, co to znaczy ład przestrzenny, jak osiągnąć ten ład przy minimum regulacji, to znaczy pozwolić ludziom się czuć swobodnie ze swoją własnością, ale gdzieś jednak postawić granicę. To jest tak trochę jak z wychowaniem dziecka, ale ponieważ ostatnio mam wrażenie, że wychowanie dzieci też nam nie wychodzi to być może i dlatego nie wychodzi nam też kreowanie wiedzy o mieście i wobec tego miasta.

No i to, co powiedziałem - nie tylko władza, ale i mieszkańcy kształtują swoim postępowaniem środowisko i styl życia, tak? I teraz, jeżeli mieszkańcy nie wyznają zasad, to pięknie znalazłem w jakiejś amerykańskiej książce, jeśli nie wyznają zasad uczciwości i sprawiedliwości, to miasto nie będzie eko czy nie będzie nowoczesne, czyli ten paradygmat się nam po prostu nie sprawdzi. I dlatego ja uważam, że jeśli mówimy dzisiaj o mieście, przynajmniej z mojej pozycji nauczyciela akademickiego, to przede wszystkim musimy mówić o tym, że my tego miasta musimy nauczyć, jego zrozumienia. I powinniśmy go nauczać na uniwersytecie zarówno ekonomicznym, jak i przyrodniczym, może w trochę innych aspektach, bo my na uniwersytecie ekonomicznym pokazujemy, że w mieście można zrobić biznes, chcesz się uczyć biznesu, możesz zrobić ten biznes w mieście, tak? Bądź menadżerem miasta. Dzisiaj

miasto potrzebuje dobrych strategów, bo to, co powiedziałem na początku, jak zbudować tożsamość miasta. Oczywiście jak to jest miasto, które się nazywa Kraków to ono już nie musi niczego w pewnym sensie budować, ono może to tylko wykorzystywać dla budowania swojej marki, ale inne miasta muszą sobie tą tożsamość opracować, jeśli chcą się rozwijać. I tak dalej, i tak dalej, i o kwestiach zrównoważonego rozwoju to poproszę Panią profesor Szelańską, żeby uzupełniła, przesiądziemy się może tutaj...

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Proszę Państwa, bardzo dziękuję Panu profesorowi, ale też mam prośbę do Pana profesora, żeby swoim studentom przekazał link do naszej dzisiejszej debaty, bo warto byłoby, żeby te myśli, które tutaj padają, upowszechnić, bo przecież to jest temat ważny dla naszego życia. Bardzo proszę, Pani profesor Anna Szelańska.

**Profesor Anna Szelańska:** (aut.) Dzień dobry Państwu, bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie. W swojej prezentacji Pan profesor Bryx pominął, z tego co widziałam, jeden slajd, na którym było napisane, że zrównoważony rozwój to nie tylko hasło. Ja właśnie od tego chciałam wyjść w swojej prezentacji. Wszyscy zapewne wiedzą, że definicja tego zrównoważonego rozwoju, na której bazuje współcześnie świat, wywodzi się z 1987 roku, która określa ten zrównoważony rozwój, jako taki rozwój, który zaspokaja potrzeby teraźniejszości bez naruszania zdolności przyszłych pokoleń do zaspokajania ich własnych potrzeb. I oczywiście to, na co chciałam zwrócić uwagę to agenda 2030, która zawiera filary siedemnastu celów zrównoważonego rozwoju. Tych siedemnaście celów zrównoważonego rozwoju można podzielić na pięć grup. 1) Cele, które dotyczą ludzi, czyli społeczeństwa, jakości życia, zdrowia, zaspokojenia ich podstawowych potrzeb. 2) Cele, które dotyczą dobrobytu jednostki i dobrobytu całego społeczeństwa. 3) Cele, które dotyczą naszej planety i tego jak na tej planecie powinno to życie wyglądać w tych najbliższych dekadach. 4) Cele, które dotyczą pokoju na świecie oraz 5) cele, które dotyczą szeroko rozumianego partnerstwa. I oczywiście ja nie będę tutaj koncentrowała się na tych wszystkich celach, ja tylko pokrótce powiem to, co z mojego punktu widzenia będzie najistotniejsze w tej prezentacji. Bo tutaj chodzi nie tylko o to, aby wyeliminować ubóstwo we wszystkich jego formach, aby wyeliminować głód, aby zapewnić ludziom możliwość zdrowego życia, promować dobrostan, aby zapewnić ludziom wysoką jakość edukacji, umożliwić uczenie się przez całe życie, wzmocnić pozycję kobiet w społeczeństwie, osiągnąć równość płci, ale również kwestie bardziej techniczne, które w dużej mierze wiążą się z jakością życia, czyli między innymi dostęp do wody i infrastruktury sanitarnej, dostęp do stabilnych i zrównoważonych oraz nowoczesnych źródeł energii po przystępnej cenie, cele, które dotyczą promowania stabilnego, inkluzyjnego i zrównoważonego modelu wzrostu gospodarczego, budowanie trwałej infrastruktury, która ma być odporna na skutki katastrof, ale również kwestie, które dotyczą zmniejszania nierówności rozwojowych pomiędzy państwami, jak i w obrębie poszczególnych państw. Z punktu widzenia dzisiejszej tematyki spotkania tutaj chciałam troszeczkę miejsca poświęcić celowi numer jedenastemu, który dotyczy tworzenia bezpiecznych, stabilnych, zrównoważonych, odpornych na skutki klęsk żywiołowych miast i osiedli ludzkich, które sprzyjać będą włączeniu społecznemu. Ten proces inkluzji społecznej jest tym czynnikiem, który wymusza zarówno ten trend za innowacjami, jak również łączenie tradycji z nowoczesnością. W tym celu jedenastym przypisano siedem głównych zadań, między innymi jednym z tych zadań, zadanie, które zostało określone, jako 11.1, do 2030 roku należy zapewnić wszystkim ludziom dostęp do odpowiednich, bezpiecznych i przystępnych cenowo mieszkań oraz podstawowych usług, a także poprawić warunki życia w slumsach. Ten cel w moim przekonaniu jest najbliższy temu, w jaką stronę, w jakim kierunku powinny podążać w najbliższej przyszłości miasta. Oczywiście mówiliśmy tutaj o dostępności mieszkań, więc jeden slajd, który dotyczy zrównoważonego rozwoju mieszkalnictwa. Zrównoważone mieszkalnictwo to możliwość wyboru mieszkania tak, aby można było godnie, z możliwościami finansowymi zapewnić godne warunki życia, stabilność finansowa mieszkańców, świadomość finansowa, mieszkania, które mają zapewnić godne warunki mieszkaniowe wykluczające życie w warunkach substandardowych i dostosowane do stanu zdrowia i stopnia niepełnosprawności. Tutaj na uwagę zasługuje między innymi idea, która została stworzona przy współpracy ambasady duńskiej, mamy w Warszawie przykład mieszkanie dla seniora, *Wzorcowe mieszkanie dla seniora*, które

pokazuje jak powinno wyglądać mieszkanie, które można to określić, będzie mieszkaniem przyszłości. Takie mieszkanie, które będzie zarówno dostosowane do osób starszych, jak i osób niepełnosprawnych. Takie mieszkanie, w którym każdy będzie mógł czuć się jednostką wolną z zaspokojonymi swoimi potrzebami. W jednej z książek autorstwa Pana profesora Bryxa, pani magister Izabeli Rudzkiej oraz pana doktora Jacka Lipca „*Green Urban Regeneration Project*”, została przedstawiona piramida priorytetów rozwojowych innowacyjnego miasta w świetle zrównoważonego rozwoju. Jako cel główny, to o czym już Pan profesor Bryx przede mną wspominał, jest określona poprawa jakości życia. Oczywiście dotyczy to obszarów typu zdrowie, edukacja, praca, przyjemność, odpoczynek. Co w tym obszarze należy zrobić? Przede wszystkim zadbać o jakość powietrza, wody, o przestrzeń, o zielen miejską. W jaki sposób? Poprzez działania operacyjne, czyli zwiększamy dostępność i jakość transportu, mieszkania, usług publicznych i pozostałych aspektów. To oczywiście będzie wiązało się z tym jak obecnie wyglądają miasta. W w 2015 roku pięćdziesiąt cztery procent, czyli cztery miliardy ludzi na świecie mieszkało na obszarach zurbanizowanych. Z raportu Global Activity Report wynika, że do 2030 roku sześćdziesiąt procent światowej populacji będzie mieszkało w miastach, przy czym do 2050 roku prawie dwie trzecie ludności świata będzie mieszkało na obszarach zurbanizowanych i to również wymaga tego myślenia o tym jak to miasto powinno służyć tym jego mieszkańcom, jak i osobom, które korzystają z usług tego miasta, osoby, które dojeżdżają do pracy, turystom. Co więcej, chciałabym tutaj także zwrócić uwagę, że co ósmy człowiek na świecie nie ma dostępu do wody pitnej. Do 2050 roku zapotrzebowanie przemysłu na wodę, a tym samym ilość ścieków wzrośnie czterokrotnie. To także będzie wymagało odpowiednich działań ze strony władz miasta. Globalne zużycie wody podwaja się, co dwadzieścia lat. W 2025 roku według szacunków, co najmniej trzy miliony ludzi będzie mieszkać na obszarach, na których nie będą mogli zaspokoić podstawowego zapotrzebowania na wodę. Pytanie czy w tym momencie ktoś myśli o tym ile będzie kosztował metr sześcienny wody w 2025 roku, w 2030, w 2050. Prognozy Narodów Zjednoczonych wskazują, że do 2030 roku światowa populacja podwoi się, podczas gdy powierzchnia obszarów zurbanizowanych wzrośnie trzykrotnie. Na koniec 2015 roku na świecie mieliśmy czterdzieści cztery duże miasta liczące od pięciu do dziesięciu milionów mieszkańców i dwadzieścia dziewięć mega miast liczących powyżej dziesięciu milionów mieszkańców. Miasta na świecie zajmują około trzy procent obszaru ziemi, ale zużywają od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu procent energii i emitują siedemdziesiąt procent dwutlenku węgla. To między innymi jest generowane przez sektor transportu, który po sektorze energetyki jest największym źródłem emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej. Odpowiada on bowiem za osiemdziesiąt procent emisji z całego sektora transportu, czyli jest to jedna piąta całkowitej emisji dwutlenku węgla. Na świecie transport odpowiada za emisję dwudziestu dwóch procent gazów cieplarnianych, z czego tylko biorąc pod uwagę sam dwutlenek węgla jest to dwadzieścia procent. Chciałabym tutaj jeszcze zwrócić uwagę na pewne dane, które pokazują wpływ tego transportu na jakość życia w mieście. W Unii Europejskiej transport jest źródłem niemal pięćdziesięciu czterech procent całkowitej emisji tlenków azotu, trzydziestu pięciu procent tlenku węgla, dwudziestu trzech procent niemetanowych, lotnych związków organicznych i dwudziestu trzech procent pyłów PM<sub>10</sub> i dwudziestu ośmiu procent pyłów PM<sub>2.5</sub>. Te dane pokazują skalę tego, z czym będziemy musieli zmagać się w najbliższych dziesięcioleciach. W 2015 roku liczba samochodów na świecie wynosiła miliard sto milionów, przy czym szacuje się, że w 2025 roku na świecie będziemy już mieli półtora miliarda samochodów, a w 2040 dwa miliardy samochodów. Według szacunków średni czas mieszkańców miast spędzony w korkach (niektórzy z nas mogli się już dzisiaj przekonać), wyniesie sto sześć godzin rocznie, czyli dwukrotnie więcej niż obecnie. Z danych Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Samochodów wynika, że ponad połowa europejskich samochodów jest napędzana benzyną. Czterdzieści jeden procent samochodów jest napędzanych olejem napędowym, natomiast niespełna pięć procent alternatywnymi paliwami. Wiele miast oczywiście już podjęło decyzje, które wiążą się z ograniczeniem ruchu samochodowego na ich terenie, inne dopiero zamierzają wprowadzić całkowity zakaz poruszania się po mieście samochodem z silnikami diesla lub samochodami prywatnymi. Tutaj kilka przykładów. Niemcy w ubiegłym roku zapowiedziały, że będą dążyć do wprowadzenia w Unii Europejskiej całkowitego zakazu sprzedaży aut spalinowych od 2030 roku. Całkowita sprzedaż. Co z rynkiem wtórnym? Jak długo jeszcze te samochody będą funkcjonować? I co w takim razie zrobić, aby ta jakość powietrza faktycznie spełniała określone normy? W Helsinkach do 2025 roku planuje się znacznie poprawić mobilność transportu miejskiego zniechęcając

mieszkańców do używania samochodów w centrum miasta. Władze Hamburga ogłosiły, że do końca 2034 roku zostanie wprowadzony zakaz wjazdu do miasta samochodów prywatnych. W Londynie do 2020 roku planuje się wprowadzić zakaz używania samochodów napędzanych silnikami diesla. W Oslo do końca 2019 roku wprowadzono zakaz wjazdu prywatnych samochodów osobowych do centrum miasta. W Atenach do 2025 roku zostanie wprowadzony zakaz poruszania się w centrum miasta samochodami z napędem dieslowym. Madryt planuje do końca 2020 roku wprowadzić całkowity zakaz wjazdu samochodów do centrum miasta. Ale już od 2015 roku systematycznie wprowadza ograniczenia wjazdu do centrum miasta tylko dla mieszkańców wyznaczonych stref. W Paryżu mamy niedzielę bez samochodów. Tutaj... według Międzynarodowej Agencji Energii obecnie na świecie mamy milion samochodów o napędzie elektrycznym, natomiast szacuje się, że do 2030 roku liczba ta ma wzrosnąć stukrotnie. Zatem biorąc pod uwagę tylko kwestie, które dotyczą tych spraw związanych z samym transportem, ale również to, o czym mówił mój przedmówca, Pan profesor Marek Bryx, należy sobie zadać pytanie czy ten zrównoważony rozwój miast nie jest jak wybór pomiędzy wędką a rybą. Czy faktycznie jesteśmy w stanie my, jako mieszkańcy i z drugiej strony władze miast stworzyć takie rozwiązania, które będą korzystne dla obu stron? Więcej na ten temat, który poruszyłam mogą Państwo znaleźć w publikacji „Inwestycje w zrównoważonym rozwoju miast” pod moją redakcją. Książka ukazała się nakładem wydawnictwa CeDeWu w tym roku, zachęcam do lektury. Dziękuję bardzo.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Jest elektroniczna czy tylko papierowa?

**Profesor Anna Szelańska:** Nie, to jest wersja papierowa.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję Pani profesor, też prosba, żeby studentów zachęcić do obejrzenia naszej debaty.

**Profesor Anna Szelańska:** Oczywiście.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Państwo też już wieczorem mogą sobie obejrzeć występujących tutaj. Chciałam puścić obiegiem książkę. Niestety nie udało nam się zaprosić autorów, bo za późno sprawa się pojawiła, puszczam obiegiem, ale ona ma napisane „wróc do mnie”, bo mam zamiar się skontaktować z autorami z prośbą o to, żeby udostępnił nam teksty. A teraz, Panie przewodniczący, proszę o przedstawienie się i o opowiedzenie o tej inicjatywie, którą podjęła Krajowa Izba Gospodarcza, bo to jest ważna inicjatywa, a Krajowa Izba Gospodarcza zrzesza biznes, wobec tego, jeżeli by się do tej kwestii ładu miejskiego, ekologicznego, przyjaznego ekologicznie i przyjaznego ludziom, jeżeli w to by się włączył biznes to być może to dawałoby szybsze, dobre efekty i dlatego proszę powiedzieć parę słów o tym i jeszcze raz wrócić do studentów z Ukrainy.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) O właśnie, właśnie. Dzień dobry Państwu, Zenon Kiczka, Krajowa Izba Gospodarcza, przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej. Teraz Pani profesor zburzyła mi całą koncepcję, bo cały czas pracowałem nad tym, od czego tu zacząć. Zaczęć może tak, że Krajowa Izba rzeczywiście potencjał ogromny, ubolewam, że nie ma pana prezesa Kłoczko. Do tego, co Pani profesor powiedziała wrócić, bo mam to w trzecim punkcie, mogę w trzecim punkcie?

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dobrze.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) Dobrze. Pozdrawiam studentów z Ukrainy. Skąd się to wzięło? To jest... Wschodnioeuropejski Uniwersytet Narodowy w Łucku, jak również Uniwersytet w Tarnopolu i dwie osoby prywatne. Jak zacząłem opowiadać na Ukrainie, że taka inicjatywa będzie miała miejsce i że jest online, no to



musiałem natychmiast przesyłać link, gdzie to jest. Gdzie jest kamera? Bardzo gorąco pozdrawiam Ukrainę.

**Profesor Marek Bryx:** Mnie również widać, tak? Bardzo mocno pozdrawiam Ukrainę.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) Mam nadzieję i bardzo, bardzo bym chciał, ponieważ Komitet jest bardzo intensywnie obecny na Ukrainie od trzech lat, usiłujemy coś tam zrobić, ale idzie nam to jak po grudzie, niewiele udało się dokonać, ale jesteśmy pełni optymizmu i mam nadzieję, że jakieś rezultaty z tej naszej współpracy, takiej urywanej na razie, że coś z tego będzie. Bardzo bym chciał, żeby taki czwartek jak u ekonomistów odbył się na Uniwersytecie w Łucku, który ma bardzo silną katedrę ekonomiczną.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Jesteśmy otwarci.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) I mamy deklarację. Nie wyjdziemy stąd z pustą ręką. Szanowni Państwo, bo jakby sugestie, pytanie Pana profesora Bryxa o nowy paradygmat rozwoju miasta, to ja powiem tak. Ten nowy paradygmat rozwoju miasta jest bezwzględnie potrzebny. Nie, nie tylko bezwzględnie, ale pilnie i to jak najszybciej jest potrzebny. Na zakończenie swojego wystąpienia użyję takiego pewnego sformułowania, które to definiuje. Dlaczego jest potrzebny? Jeden z dyrektorów banku, bardzo znanego banku, który zajmuje się gospodarką krajową, kiedy ja mu wykladałem, co to jest sieć wsparcia rozwoju gospodarczego miast polskich, że trzeba te miękkie działania zacząć wspierać, to on tak słuchał, słuchał z takim rozanieleniem, potem przymknął oczy, chwilę pomilczał i mówi, ja tego nie ogarniam. Ja tego nie czuję. Ja tego nie ogarniam. Ja dopiero muszę to zrozumieć. To była najlepsza recenzja tego, co my tak naprawdę o tej rzeczywistości miejskiej wiemy, czyli mówiąc szczerze nie ogarniamy tego. Ja zawsze swoje wystąpienie rozpoczynam od sformułowania: miasta żyją z gospodarki i dla gospodarki. I to nie jest sformułowane tak tylko dlatego, że ja to Krajowa Izba Gospodarcza i biznes. Nie, bo miasta powstawały na szlakach handlowych i tą gospodarką, dzięki tej gospodarce, handlowi, wymianie, zaczęły się budować, zaczęły się rozrastać i ta gospodarka zaczęła przybierać coraz inne formy.

Miasta konkurują ze sobą. Oczywiście, jeżeli mówię prezydentom miast, że miasto działa jak przedsiębiorstwo, no to jest oczywiście obraza, że nie można przyrównywać miasta do przedsiębiorstwa. Nie można. Ale miasto jest specyficzną korporacją działającą na specyficznych warunkach, gdzie czynnik ludzki i społeczny, lokalny odgrywa niesamowitą rolę. Tak naprawdę miasto, powtarzam, miasto żyje z gospodarki i dla gospodarki. Miasta konkurują ze sobą i to już nie jest konkurencja taka ładna, niekiedy to jest konkurencja, która przypomina wojnę. Konkurują o wszystko, o wielkie wydarzenia sportowe, o fundusze, o to żeby odbyły się koncerty, tak? Przecież znamy historię, ubiegania się miast o określone tytuły np.: europejska stolica kultury. Miasta zaczynają nareszcie, walczyć o kadre, o wysokiej klasy specjalistów i dla mnie prezydent, burmistrz miasta przy rozmowie mówi Zenon, ja potrzebuję cybernetyków, ja potrzebuję informatyków, ja potrzebuję profesorów medycyny, tak? Na przykład ja spotkałem się z jednym z prezydentów miast, który powiedział Zenon, jak tylko Krajowa Izba mi znajdzie lekarza, który potrafi prowadzić w moim mieście informatyczną obsługę zdrowia, czyli zastosuje narzędzia informatyczne do obsługi zdrowia, to ja ci dam osobny pokój, ja ci za ten pokój nawet zapłacę. Ale nie spotkałem się z czymś takim, żeby w określonym mieście budowano dziesięć ekskluzywnych mieszkań i powiedziano, to są mieszkania dla ludzi o wybitnych zdolnościach. Nie budują, bo jakby się ktoś dowiedział, że prezydent buduje ekskluzywne mieszkania to by jego kadencja skończyła jeszcze przed terminem.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Ale Chińczycy to budują.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) O to właśnie chodzi. Teraz gospodarka miejska, która jest w tytule mojego Komitetu, gospodarka

miejska jest rozumiana, jako wszystkie wydarzenia, wszystkie inicjatywy, które przyczyniają się do wzrostu konkurencyjności na rynku miast. To jest bardzo krótka definicja. Wszystko, co tam się dzieje. Jeżeli spojrzymy na miasto z lotu ptaka, więc wszystko, co w tych miastach się dzieje, cokolwiek, każdy ruch, który podniesie konkurencyjność miasta do góry to jest gospodarka miejska. Najgorzej jest wtedy, że jak gdy ja zaczynam o tym mówić, ja jestem przewodniczącym Komitetu Gospodarki Miejskiej, to dziewięćdziesiąt procent zaczyna mówić o gospodarce komunalnej. To ja powiem proszę pana, gospodarka komunalna to jest część gospodarki miejskiej, część ważna.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** To jest ulica.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) Dobrze, przepraszam. Część, że to jest część, część ważna, ale nie najważniejsza. Sektor komunalny, mam nadzieję, że z Panem profesorem Markowskim będziemy mieli przyjemność zrobić takie konfrontacje miejskie na temat sektora komunalnego, ale chciałbym, żebyśmy zrozumieli rolę tego sektora w rozwoju miasta. On ma niesamowitą wartość, jeżeli chodzi o kreowanie jakości życia, ale on działa do wewnątrz miasta. Bardzo, bardzo mało jest takich sektorów konkretnych, które działają, na zewnątrz miast. Teraz zacznie się u mnie ściana płaczu. Polskie miasta tracą na konkurencyjności. Oczywiście interesujące są polskie rankingi, że tam Warszawa pierwsza, Kraków drugi, Wrocław któryś tam i tak dalej. Proszę bardzo, niech tak jest. Ale mnie interesuje ranking polskich miast, gospodarczy ranking polskich miast w wydaniu globalnym. My nie możemy patrzeć tylko i zachłystywać się, jakie dobre miasta mamy w wydaniu krajowym. Środowisko innowacyjne, tak ważne dla rozwoju gospodarczego miast nie wykształciło się. Wiedza o zachodzących zmianach gospodarczych, ekonomicznych i społecznych wśród osób, które mają wpływ na rozwój miasta jest praktycznie znikoma. Według raportu NIK sto dwadzieścia dwa miasta zagrożone są kryzysem i zagrożone są, jak to pięknie określono, zjawiskami kryzysowymi. Sto dwadzieścia dwa średnie miasta, więc oczywiście możemy tutaj, patrząc na polską gospodarkę bardzo sobie chwalić wzrost PKB i wszystkiego, co z tym się wiąże, ale ja mówię wyraźnie i twardo to, co zresztą napisała Pani profesor Mączyńska, nie wiem czy Pani pamięta, w jednym ze swoich artykułów, że PKB to nie jest ta wartość ostateczna. Zgadza się Pani?

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Proszę Państwa, na temat tego w tym ostatnim biuletynie znajdują Państwo część tych rozważań, to jest w biuletynie... proszę bardzo, ale on też jest w wersji elektronicznej. Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) PKB to jest to, co charakteryzuje wzrost, jeden z elementów rozwoju, bo, pomiędzy wzrostem a rozwojem, jest różnica. Ja wolę bardziej rozwój niż tylko wzrost. Ten rozwój w dłuższej perspektywie, w perspektywie czasu. Przewiduje się, że trzydzieści procent dużych miast światowych, globalnych, w ciągu kilku lat, najbliższych kilku lat, zupełnie zmieni swoją strategię rozwoju, przyjmie zupełnie inny wariant tego rozwoju, aby przekształcić się w inteligencje miasta w dobrym rozumieniu tego słowa. Nie chciałbym, żebyście Państwo to sformułowanie: „w bardziej inteligentne miasta” rozumieli tylko poprzez zamontowane czujniki i świecące się na przystankach informacje, kiedy autobus przyjedzie. W miastach globalnych, zaczyna się ogromny boom na koncepcje rozwojowe w latach przyszłych. To, co Pani profesor wspomniała o tych samochodach, to jest realizacja tej nowej koncepcji patrzenia na miasto, że miasto to nie jest tylko ziemia i budynki do sprzedaży. To jest żywy organizm, który bardzo trudno okiełznać, dlatego że on reaguje bardzo, bardzo dynamicznie na otaczającą nas rzeczywistość. Dla zrozumienia tych wszystkich zjawisk, ponieważ sam doszedłem do wniosku, że im więcej czytam tym więcej wiem o ekonomii. Takie przeświadczenie powstało szczególnie po artykułach Pani profesor na temat anomii.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję za reklamę, ale ja...

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka: (aut.)**

To jest ważny, niesamowicie ważny artykuł, który jest jak gdyby podstawą do rozumienia, co w miastach się dzieje, czyli o tym rozluźnianiu się wartości o tym, że pogubiliśmy te wartości, że nie wiemy, co złe, a nie wiemy, co dobre, nie wiemy, w którym kierunku iść i gdzie błądzimy, a gdzie idziemy drogą słuszną. Nie, nie będę tu konkurował z artykułem Pani profesor. Zachęcam do przeczytania. Powołana została sieć wsparcia rozwoju gospodarczego miast polskich. Byłem na kilku konferencjach, na których naukowcy mówili niesamowicie mądre rzeczy. Kiedy potem szukałem po Internecie ich artykułów, to nie znalazłem.

Dlaczego te artykuły tkwią tylko w szufladach naukowców? Nie wiem czy oni zazdrośnie strzegą tego co napisali, czy po prostu nie idzie się z tym przebić. Idea sieci wsparcia rozwoju gospodarczego miast polskich to jest otwarcie umysłów dla poznania trendów i zależności, o której na co dzień się nie mówi i których się nie zna, pomimo ich zdecydowanego wpływu na rozwój polskich miast. Jestem zadowolony, jeżeli chodzi o odzew, nagle uczelnie zaczęły się same zgłaszać. Bardzo mi pomógł tu Pan profesor Markowski. Pierwszy był Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Uniwersytet Łódzki, potem... Towarzystwo Ekonomiczne, Towarzystwo Urbanistów i do tego jeszcze kilka uczelni wyższych. Co z tego będzie? Będziemy pracowali nad definiowaniem terminów, rozwiązywaniem problemów, które tak naprawdę są chyba na dzisiaj nie do rozwiązania. Mówiła Pani profesor o przesilaniach cywilizacyjnych To jest to, co każdy powinien znać. Każdy kto rządzi miastem powinien o tym wiedzieć, że znajdujemy się w bardzo niepewnej epoce, w takiej epoce, w której... jedna epoka odchodzi, a druga jeszcze do końca się nie wykształciła i znowu, przepraszam Panią profesor, że ja tak często, ale znowu Pani profesor muszę powiedzieć o tym że Pani powiedziała, że wchodzimy w cywilizację wiedzy, a potem była ta dyskusja czy to jest dobrze, tak? Czy ta wiedza nam wystarczy, bo pomiędzy wiedzą a mądrością jest ogromna, ogromna różnica. Można mieć wiedzę, a nie trzeba być koniecznie mądrym. Powinniśmy powiedzieć, że wchodzimy w tę cywilizację, cywilizację mądrości.

Najważniejsze, co chciałem powiedzieć to zdanie, że miasta są odbiciem rzeczywistości. Miasta, mówiąc o gospodarce, muszą się rozwijać, nawet najmniejsze miasta, patrząc na ten rozwój z globalnej perspektywy. Determinuje tą tezę otwartość miast, Internet i sieci przepływów

Nie ma innej opcji. Nawet takie miasto, co ma dziewiętnaście tysięcy mieszkańców, musi wiedzieć, przynajmniej w zarysie, co się wokół niego dzieje. Miasto, najważniejsze, co dzisiaj chciałem Państwu powiedzieć uważam, że miasto się odmiejszcawia. Ja nie wiem jak to naukowo ująć. Nie chcę ranić uszu naukowców. Żeby nie mylić pojęć. Miasto nam się odmiejszcawia, czyli jeżeli dawniej mieliśmy miasto silnie przymocowane do terytorium, do ziemi, ono tam było, miało swoje granice i tam mocno się trzymało, jako miasto, to teraz, jeżeli mówimy o sieci przepływów, o których bardzo mądrze pisał Castells, jeżeli mówimy o świecie przepływów, to mnie się miasto jawi, jako terytorium oderwane od tej ziemi i umieszczone w przestrzeni. I ono, to terytorium zawieszony w przestrzeni jest opływane różnego rodzaju przepływami informacji, idei, ludzi... pieniędzy, wartości, wszystko, wszystko nam płynie i co najgorsze, płynie nam społeczność lokalna, upłynnia się, dlatego że nie ma już tego zjawiska, że urodziłeś się w tym mieście, żyłeś i umierasz. Coraz częściej jest tak, że... społeczność lokalna nam się zaczyna totalnie zmieniać. Szczególnie młoda społeczność. Jedni wybywają, drudzy przybywają i powstaje dylemat: jak inwestować w kapitał ludzki miasta, jeżeli on cały czas jest płynny? Jeden z prezydentów powiedział do mnie: Panie, co ja tu będę wielkie szkolnictwo uprawiał jak oni za parę lat wyjadą za granicę i ich tu nie będzie. Ja mu się nie dziwię, trzydzieści procent młodych ludzi z tego miasta wyjechało poza granice kraju. Zwracam się z ogromnym apelem do świata nauki i do ekonomistów, potrzebne są dla mnie, dla biznesu, nowe miary. Była propozycja, że jako Krajowa Izba Gospodarcza, jako Komitet ustanowimy nagrodę: Miasto Nowoczesnej Gospodarki, to nagle trzeba było odpowiedzieć na pytanie: co to jest to miasto nowoczesnej gospodarki? Nie miarą PKG, ilością mieszkańców, wielkością produkcji, ale siłą relacji i sieci powiązań z innymi miastami. Ponieważ jak

przekroczyłem już swój czas, powiem to słynne zdanie, nad którym wybitnie pracujemy, czyli fenomenowi miasta należy nauczyć na nowo.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Bardzo dziękuję Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Proszę Państwa, weźmiemy te wszystkie propozycje pod uwagę, a ja już dzisiaj zapraszam Państwa na 12 grudnia na konferencję, którą organizujemy z Le Monde Diplomatique, wstęp jest wolny, a tytuł konferencji jest: „Co po neoliberalizmie”, a będą uczestniczyć bardzo znane osoby, nie tylko ekonomiści, ale na przykład pan profesor Szahaj, z Torunia, pan profesor Andrzej Szahaj, niedawno opublikował na temat neoliberalizmu taki artykuł: „Filozofia skrajnego egoizmu”, to co prawda jest na temat libertarianizmu, ale bardzo zahaczająca o neoliberalizm. Zapraszam Państwa, proszę, na stronie internetowej będzie informacja na temat tej konferencji. Powtarzam, 12 grudnia. Jeżeli chodzi o mierniki to ten apel rzeczywiście, gdyby się okazało, że na przykład Szkoła Główna Handlowa i zespół Pana profesora zaproponowałby taki miernik, który by syntetyzował albo umożliwiał rankingi miast pod względem nowoczesności to byłoby wspaniale, ale ja też już zapraszam Państwa na Czwartek u Ekonomistów, który będzie właśnie dotyczył pomiaru, pomiaru wykraczającego poza tę miarę, jaką jest produkt krajowy brutto i jest wiadomo na przykład wskaźnik ALK, Akademii Leona Koźmińskiego. Chcę tu, chcemy tu zaprosić przedstawicieli..., autorów tego wskaźnika, ale też środowisko krakowskie opracowało taki wskaźnik dotyczący społecznego rozwoju i... chcemy skonfrontować ALK ze wskaźnikiem krakowskim, może do tego czasu, a takie spotkanie będzie pewnie w lutym... Dyskusja mogłaby się rozwinąć, bo jest rzeczywiście potrzeba tego typu wskaźników. Proszę Państwa, teraz głos mają Państwo i tak, moja prośba jest taka, żeby Państwo się przedstawiali, to po pierwsze, znamy się na ogół, ale bardzo o to proszę. Mam też prośbę, żeby Państwo zajrzeli na naszą stronę internetową, kieruję tę prośbę także do Internautów, bo mają Państwo tam nieodpłatne publikacje. Te nieodpłatne publikacje to są właśnie te biuletyny, które tu leżą na stołach, proszę zabrać je do domu, ale do elektronicznych wersji również warto zajrzeć. Jest taki biuletyn z olimpiady wiedzy ekonomicznej, są pytania, jakimi dręczymy olimpijczyków i można wyciąć w Internecie te pytania i skierować do Państwa studentów, sprawdzić czy umieją odpowiedzieć. I też jest książka, Pan przewodniczący mówił o anomii, czyli o chaosie w systemie wartości, opublikowaliśmy i udostępniliśmy nieodpłatnie w Internecie, książkę pod tytułem „Ekonomia i etyka” oraz książkę „Państwo a gospodarka”, więc zachęcam Państwa do tych lektur, a poza tym jest jeszcze nieodpłatnie książka, do której nawiązuje też ten biuletyn „Ochrona praw wierzycieli”. Okazuje się, że Polska jest na... medalowym miejscu, brązowym, jeśli chodzi o zatory płatnicze, czyli niespłacanie długów. Brązowe miejsce mamy po Grecji i Portugalii, więc to jest niechlubny medal i my napisaliśmy książkę na ten temat w ramach grantu z NCN-u, więc tu w tym biuletynie znajdziecie Państwo niektóre fragmenty, w biuletynie, który się nazywa właśnie „Ochrona praw wierzycieli”. Zachęcam do lektury, a teraz proszę Państwa, nasze spotkania są przewidziane na mniej więcej półtorej, dwie godziny, chciałam zatem zapytać, ile osób chciałoby zabrać głos. Raz, dwa, trzy, Pani profesor obowiązkowo, Pani zarządzaniem się zajmuje, Pana profesora wywołuję do tablicy, Pana profesora Markowskiego, jako pierwszego, ponieważ zajmuje się od lat polityką przestrzennego zagospodarowania kraju, a ja chciałam powiedzieć, że my od 1994 roku do 2005 roku współpracowaliśmy w ramach Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, gdzie też zajmowaliśmy się przestrzennym zagospodarowaniem i też raporty na ten temat przygotowaliśmy i niestety wiele tych rekomendacji, które tam były formułowane są nadal aktualne, czyli nie zostały zrealizowane. Panie profesorze, bardzo proszę. Pan profesor Markowski reprezentuje Uniwersytet Łódzki, środowisko łódzkich naukowców, proszę bardzo.

**Profesor Tadeusz Markowski:** Dzień dobry Państwu, dla porządku jeszcze powtórzę, Tadeusz Markowski, żeby dać wyraz szacunku dla prośby Pani profesor. No na tym tle nasunęło mi się szereg takich... To do kilku kwestii może w sposób nie tak bardzo uporządkowany chciałbym się ustosunkować. No pierwsza kwestia to jest tego paradygmatu, tak? Użyliśmy takiego określenia. Z jednej strony paradygmat to jest system istniejących wartości postrzegania jak my myślimy.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Wzorzec.

**Profesor Tadeusz Markowski:** Wzorzec. No i ten wzorzec jest do końca w Polsce niezdefiniowany, ale jak patrzymy na sposób rozumienia, czym jest miasto w świecie polityki to on prowadzi do wielu problemów. Bym powiedział świat naukowy mówi innym językiem, inaczej to formułuje, świat polityki ma swoje uproszczone interpretacje i nawet choćby tutaj kwestia pojawienia się kwestii miast w polityce rozwoju jest spojrzeniem wynikającym z polityki regionalnej, takiego terytorialnego podejścia, a więc mamy jakieś obszary, tam się ludzie zgromadzili, one się nazywają miastami i możemy tam zainterweniować, ale dlaczego tak to funkcjonuje, co się z tym dzieje, jak to... funkcjonuje w systemie gospodarczym, to jak gdyby jest inną sprawą, więc ten nowy paradygmat musi pokazać tą rolę miasta we współczesnym systemie gospodarczym, to Pan wyraźnie to podkreślał, tak? To jest to pytanie o tę nową funkcję. Ja tu próbuję znaleźć jakąś odpowiedź, że w tej chwili miasta stały się takimi generatorami szczególnych zasobów. Jeżeli miasto nie jest generatorem szczególnych złożonych zasobów, z którego korzystają przedsiębiorcy to ono się nie rozwija, ma punkty, problemy, wykluczenie pewnych grup osób, struktury się dynamicznie zmieniają, upadają, no i właściwie następuje degradacja miast, które nie tworzą tego szczególnego zasobu. Jeżeli mówimy, że przyszła gospodarka to gospodarka oparta na wiedzy, no to jest pytanie, co jest istotą tego wszystkiego. Jest znana koncepcja związana z teorią zasobów, które definiuje zasoby, jako funkcje wiedzy, czyli zasoby rzeczowe, mineralne stają się zasobami ekonomicznymi wtedy, kiedy znajdują swoje określone zatrudnienie, no i można tutaj budować taką koncepcję, że zasoby są nieskończone, ponieważ ludzka wiedza jest nieskończona. Teraz takie pytanie, czy miasta są w stanie generować dodatkową wartość. Jeżeli ja działam, funkcjonuję w mieście, oczekuję, że mam wysoko kwalifikowaną siłę roboczą, innowacyjną, relacje w przestrzeni publicznej sprzyjają innowacyjności, to też potwierdzenie w badaniach uniwersyteckich w różnych miastach, są w Polsce nasze badania, również publikacje dotyczące roli głównie uniwersytetów w rozwoju gospodarczym, myśmy taką książkę opublikowali, też tam są dość ciekawe wnioski. Ale ten fakt tej innowacyjności jest bardzo istotny. Wtedy możemy mówić o gospodarce obiegu zamkniętego włączając do procesu logicznego myślenia wartości społecznych. To jest budowanie czegoś, coś można nazwać dobrem klubowym, swoistym efektem ludzkiej działalności, ale w ograniczonej przestrzeni, przestrzeni obszaru funkcjonalnego. Ja, dlatego nie godzę się z tą ideą, że mamy odterytorializowane miasta, że one, te aspekty terytorialne mniej znaczą. Według mnie znaczą jeszcze więcej, one stają się właściwie strategicznymi przewagami, które się uzyskuje w wyniku tego, że w danym obszarze jesteśmy w stanie wytworzyć system intensywnych relacji, czyli to jest nakładka tego świata powiedziałbym wirtualnego i tego świata materialnego, tej przestrzeni, która musi być odpowiednio zorganizowana, żeby wzmacniać relacje, jakie zachodzą między wszystkimi użytkownikami tej przestrzeni. Tego się nie da rozdzielić i unieść, i powiedzieć, że my się interesujemy tylko tą sferą przepływów, bo ten węzeł strategiczny, to miasto jest podstawą przepływów. Cały świat w historii jak się patrzy to zawsze były, tylko teraz to wygląda inaczej, ulega rozmyciu, rozproszeniu, jesteśmy coraz bardziej mobilni, coraz więcej strumieni zasobów jest w procesie przepływu, a nie czeka w magazynach. Postępem było to żeśmy cywilizację budowali na magazynowaniu zasobów, to umożliwiała nam funkcjonowanie i oderwanie się od różnego wpływu cykli czy gospodarczych, no ale przyrodniczych z pewnością. Teraz budujemy systemy, w których można to wszystko cały czas przesuwac. O informacji już nie wspomnę. Ale budujemy cywilizację, która jest bardzo wrażliwa na zakłócenia. Ta technologia w jakimś miejscu może być zaburzona, to jest ta koncepcja miast inteligentnych i tak dalej, i tak dalej, więc można budować nową koncepcję miasta i na to są dobre podstawy, nawet historycznie znana w ekonomii dobrobytu koncepcja dóbr klubowych, tworzenia tak zwanego kapitału terytorialnego, nierozumiana, jako nagromadzenie wszystkiego w danym miejscu, ale na tym, że to pracuje i wytwarza tą wartość dodaną ekstra, która należy do tego klubu, nie jest relacją czysto rynkową wynikającą z procesu wymiary, ale przebiegu informacji, zaufania i z tego każdy, kto tam jest, korzysta. Powstaje pytanie czy w tych miastach zawsze jest ten tak zwany kapitał terytorialny. No nie, jak nie ma dobrych relacji to jesteśmy obok siebie, funkcjonujemy, ale tej przewagi nie możemy uzyskać, stąd jeśli miasta przejdą z tej fazy koegzystencji obok siebie do fazy współpracy, integracji to nawet słaby układ jest w stanie uzyskać tą siłę rozwojową i to też w świecie udowodniono w wielu miastach, które przetrwały olbrzymie kryzysy, jeżeli się skoordynowało współdziałanie, wytworzyło się to dobro klubowe, tą dodatkową wartość, to się uzyskiwało w rezultacie przewagą konkurencyjną, każdy z tych uczestników tego klubu miał. Mogę to oczywiście rozwijać, to są pewne koncepty, które są też opisane już w niektórych moich

artykułach, natomiast jeszcze są te sprawy prognozowania, prawda? Ta liczba samochodów, za te dwadzieścia, trzydzieści lat może nie być w ogóle samochodów tak jak go rozumiemy, tak jak znikł konik, prawda, z naszych miast, ze swoim nawozem, bo był widoczny, łatwo... czy trudno było się z tym pogodzić, a prognozy były straszliwe, prawda, dla miast... taka olbrzymia liczba przejeżdżających wozów konnych, żeby rozwiązać kwestie rozrastających się...

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** No tak, to była ta znana koncepcja, że miasta zostaną zalane odchodami końskimi.

**Profesor Tadeusz Markowski:** No teraz już zostały zalane innymi, czyli smogiem i tak dalej, to trudniej to odczuwamy, świadomość wzrasta, postęp technologiczny będzie błyskawiczny jak myślę i problem się rozwiąże szybciej niż nam się wydaje, to wynika z historii, dziękuję.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo Panie profesorze, ja mam do Pana profesora prośbę, ale też do wszystkich Państwa, jeśli Państwo mają jakieś przemyślenia, materiały albo gotowe teksty i jeżeli Państwo nam udostępnią to my zamieścimy na naszej stronie internetowej przy tej naszej debacie, tak jak czynimy to dotychczas, więc proszę, tylko warunek jeden, musimy mieć wyraźne stwierdzenie, że nie naruszamy żadnych praw wydawniczych, czyli że Państwo mają prawo do takiego udostępniania tekstów. Bardzo proszę, mamy taki blog na stronie internetowej „Artykuły i opinie”, a oprócz tego pod każdą debatą czwartkową zamieszczamy materiały. Pójdźmy w tę stronę, kto się z tej strony zgłaszał?

**Doktor habilitowana Beata Jamka:** (aut.) Nazywam się Beata Jamka, jestem doktorem habilitowanym nauk ekonomicznych, i już trochę tradycyjnie zacznę od drobnego wyzłośliwienia się. Wagę tematu, który nasi prelegenci dzisiaj z takim sercem przedstawiają wyraźnie wartościuje ilość osób obecnych na Sali. Kiedy mamy dyskusję o kwestiach makroekonomicznych, najlepiej o bankowości i finansach, to sala pęka w szwach. Ale mam jeszcze gorszą dla Państwa informację, albowiem na pewnym naszym spotkaniu, które też nie cieszyło się wielkim wzięciem, a było poświęcone innowacyjności kobiet, było jednak więcej zainteresowanych osób. To jest oczywiście złośliwość nieuprawniona. Chciałam jednak pokazać, jak wiele osób ignoruje problematykę rozwoju miast, chociaż są istotną determinantą jakości życia. Dlatego trudno z nią się przebić, jak wspomniano, bo nie ma tych, którzy by chcieli słuchać. Ale to taki drobny wstęp. Natomiast bardziej merytorycznie: jestem entuzjastką zarządzania, w związku z czym z bardzo dużym zainteresowaniem słuchałam wystąpienia Pana profesora Bryxa. Natomiast prawda jest taka, że zarządzanie jest wynikiem trendów, mody, wyznawanych wartości i tak dalej. Ja w ogóle kocham zarządzanie, w szczególności odpowiedzialne, ale także to oderwane od wartości, byle prezentujące systematyczne, metodyczne podejście do rozwiązywania problemów. Dlatego dużą radość sprawiło mi dowiedzenie się, jak sprawnie była podzielona i zarządzana moja ulubiona część Mokotowa, aczkolwiek zawsze się tego jakoś domyślałam przechodząc jej uliczkami. Cieszy mnie, że także w mojej Warszawie – jak w Paryżu - realizowane były koncepcje architektoniczne z wizją. Problem w tym, że obecnie zbieramy nieustająco pokłosie myślenia neoliberalnego (chyba dlatego Pani profesor zapraszała nas na najbliższą konferencję, poświęconą alternatywom neoliberalizmu), które nam się odbija czkawką i będzie odbijać się bardzo jeszcze długo z tej prostej przyczyny, że wmówiono nam, że interes indywidualny jest bezwzględnie nadrzędny i ludzie w to uwierzyli. Co więcej, wmówiono nam też, że interes finansowy jest ponad wszystko. I naprawdę bardzo trudno takie prawdy odkręcić. Ich się trzeba oduczyć. Pan profesor Bryx pytał, dlaczego nie uczymy zarządzania miastem w szkołach. Ale przecież nigdy się tego nie uczyło, a ludzie po prostu wiedzieli, że trzeba dbać o różne tereny i instytucje wspólne. W tej chwili to jest wielka rzecz, kiedy aktywiści miejscy chcą zagospodarować jakiś plac między blokami i mówią, że chcą, żeby ten skwerek był wspólny i wszystkim służył. Bo to jest zaskoczenie, że chcemy wspólnie o wspólne wartości zadbać. Poruszony też został wątek miasta jako przedsiębiorstwa i rankingów konkurencyjności miast. Otóż ja twierdzę, że one są szkodliwe dla miast, bo wszelkie rankingi są skrzywione – odzwierciedlają tylko to, co wynika z przyjętych arbitralnie mierników, które są uważane za aktualnie ważne, w związku z czym nie pokazują pełnego obrazu, a

konkurencyjność staje się w efekcie celem samym w sobie. A miejsce w rankingu wcale nie musi odzwierciedlać jakości życia. Absolutnie zgadzam się tutaj z profesorem Bryxem, że i zarządzanie miastem, i cała gospodarka mają służyć wzrastaniu jakości życia, co jest zresztą założeniem wspomnianej koncepcji zrównoważonego rozwoju. Ale dla przykładu: proszę spojrzeć na Nowy Świat, na pewno Państwo nim przechodzicie, chociażby przychodząc na spotkania w PTE. I co widzimy? Mieliśmy dwa lata temu luksusowe sklepy, tak? Mieliśmy luksusową biżuterię Frey Wille, mieliśmy luksusową biżuterię Pandory, parę innych sklepów. Co w tej chwili mamy?

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Gastro.

**Doktor habilitowana Beata Jamka:** (aut.) Aha, dodam jeszcze, że jak przechodziłam niedawno Nowym Światem, to gdy chciało mi się pić, to mogłam sobie coś kupić tylko w kawiarni. W tej chwili, na tym krótkim odcinku Nowego Świata między Foksal a Świętokrzyską mamy Biedronkę, mamy Żabkę, mamy Carrefour'a - o jakim planowaniu miasta mówimy? To jest tylko i wyłącznie wynik decyzji dotyczących biznesu. Jeżeli mamy powiedziane, że sklepy wielkopowierzchniowe będą nieczynne w niedzielę, to każdy, kto ma jakąkolwiek głowę do interesu spożywczego...

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Zakłada Żabkę na Nowym Świecie.

**Doktor habilitowana Beata Jamka:** (aut.) Zakłada sto pięćdziesiąt Żabek, tak jest i... gdzie się tylko da, prawda? To tak się zarządza reprezentacyjną ulicą Warszawy? A dziś dodatkowo odkryłam - i trochę mnie to załamało, że jest zamknięta cukiernia Bliklego. Została tylko kawiarnia. Już są zdjęte litery, te tysiąc osiemset coś tam z ogonkiem. To jakie to jest planowanie miast, jakie zarządzanie? Rządzi nadal tylko i wyłącznie interes indywidualny, finansowy. I jeżeli my tego myślenia nie zmienimy, a to jest bardzo trudna rzecz, bo to dotyczy całej gospodarki, całego społeczeństwa - nie tylko poszczególnych miast, to miasta są na straconej pozycji. Cóż, mogę tu tylko dodać, że sprawdzałam wszystkich tak zwanych noblistów z ekonomii i jedynym ekonomistą, noblistą z ekonomii, który uzyskał nagrodę w dyscyplinie zarządzanie jest Elinor Ostrom - jest jedyną noblistką w ogóle z zarządzania, wszyscy są z...

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Jedyną kobietą.

**Doktor habilitowana Beata Jamka:** (aut.) Z ekonomii, z finansów, to już pomijam, że kobietą, już nie chcę być taka nachalna, specjalnie mówiłam per ekonomista, a nie ekonomistka. Zastanawialiśmy się, co się stało, że ludzie nie widzą wartości wspólnej. Dlatego tak ważna jest nagroda Nobla za to, że ktoś wyliczył i pokazał, że potrafimy skutecznie, efektywnie działać wspólnie, że niekoniecznie musi zarządzać prywatny, indywidualny interes, żeby były wyniki. Bo miasta na tym cierpią.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Tak jest.

**Doktor habilitowana Beata Jamka:** (aut.) Polecam Państwu bardzo dobrą książkę Pauliny Wilk, co prawda to nie jest książka naukowa, ma tytuł „Pojutrze. O miastach przyszłości”. Autorka przejechała się po całym świecie i opisała dziesięć miast, charakteryzując je jako eksperymentalne, nowoczesne, innowacyjne i tak dalej. Mnóstwo wiedzy na temat możliwości patrzenia na miasto właśnie jako na organizację przyszłości.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Zamieścimy okładkę w naszych materiałach.

**Doktor habilitowana Beata Jamka:** (aut.) Myślę, że książka jest tego naprawdę warta, bardzo inspirująca. Zresztą zapraszałam autorkę, żeby przyszła na dzisiejsze spotkanie, ale chyba nie dotarła. No i cóż, wypada chyba kończyć. ... aha, jeszcze Pan profesor powiedział, że nie udaje nam się wychowywanie dzieci. Twierdzę, że z tego samego, wspomnianego powyżej powodu. W momencie, kiedy dziecko staje się indywidualnym projektem mającym udoskonalić nasze własne życie i pokazać światu, że rozwijamy naszą karierę w sposób efektywny, to takie wychowanie jest nieskuteczne, bo „wsobne”. Myślę, że rzeczywiście zarządzanie to jest na pewno najważniejsze słowo w mieście, tylko

że mamy problem, kto i jak ma miastem zarządzać w obliczu sprzecznych interesów: postulowanych zasad odpowiedzialnego, dobrego zarządzania wobec bodźców gospodarczych i politycznych, oczywiście dotyczących gospodarki. Nie na darmo dałam przykład Nowego Świata, który mnie bardzo bulwersuje, a przecież to jest tylko drobny fragment większej całości. Dziękuję.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Pani profesor... ten przykład z Nowego Świata jest symptomatyczny, ja dziękuję i obiecuję Pani, że poza tym, że online się znajdzie to ja... przez swoje kontakty będę do tego wracała powołując się na Pani wystąpienie, bo to jest rzeczywiście symptomatyczne jak bardzo... w ogóle skrzywdziliśmy wizerunek Nowego Świata poprzez takie Biedronki, Żabki i inne tego typu...

**Doktor habilitowana Beata Jamka:** No, ale te biznesy się rozwijają, Pani profesor.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Tak.

**Doktor habilitowana Beata Jamka:** I dlatego są.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dobrze, kto z tej strony jeszcze? Pan profesor Jaczynowski, ale proszę się jeszcze do mikrofonu przedstawić. Pan profesor Jaczynowski jest wiernym naszym uczestnikiem, prowadzi, jest redaktorem naczelnym Zeszytów Naukowych...

**Profesor Lech Jaczynowski:** (aut.) z Wyższej Szkoły Menedżerskiej.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Redaktor naczelny czasopisma poświęconego zarządzaniu, recenzuje książki, sam pisze teksty, więc Panie profesorze bardzo dziękujemy za już i prosimy o jeszcze.

**Profesor Lech Jaczynowski:** (aut.) Dzień dobry Państwu, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie. Ja w zasadzie mam tylko pytanie (trochę przewrotne) do prelegentów. Ponieważ Pan prezes mnie zainspirował powiedzeniem, że miasta się odmiejszczają. Padły tu też zdania o tym, że ... Ziemia się przeludnia. Patrząc na wypowiedzi w mediach różnych specjalistów słyszymy od czasu do czasu pomysły, że będziemy budowali osiedla na Marsie, że ludzkość będzie się przesiedlała. Tamte osiedla miejskie będą wyglądały trochę inaczej niż to, co my tutaj próbujemy innowacyjnie zaprojektować. Jest jeszcze jeden pomysł – zagospodarujemy szelf kontynentalny. Jest to powierzchnia ziemi do głębokości dwustu metrów w głębinach morskich, a to daje około jedną dziesiątą tej powierzchni, która jest nad wodą. Łatwiej będzie ludzkość przesiedlać pod wodę niż wysłać w kosmos. Tam można będzie zasiedlić około miliarda, może nawet więcej ludzi. Tam znowu będą nowe wyzwania. Ja wiem, że pewne rzeczy, o których Pan profesor mówił, tam też będą obowiązywały i trzeba będzie je w podobny sposób rozwiązywać jak w ośrodkach, które są w naturalnym środowisku, ale będą też nowe problemy. Czy w Państwa kręgach są ludzie, którzy myślą o tym, że ludzkość się będzie przesiedlała i jak konstruować miasta przyszłości dla tych, którzy będą mieszkali w innych warunkach niż te naturalne, o których Państwo dzisiaj mówili?

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Bardzo dziękuję Panie profesorze. Proszę bardzo, kto z tej strony? Bardzo proszę, proszę się przedstawić.

**Doktor habilitowana, Barbara Chmielewska,** Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie: (aut.) Ja chciałam krótko, sygnalnie, odnieść się tylko do tematyki, która właściwie nie została bezpośrednio poruszona, ale pośrednio w kontekście jakości życia, o czym wiele tu mówiono. To, że miasta rozwijają się i zajmują nowe tereny jest oczywiste. Problem pojawia się wtedy, gdy miasta rozlewają się na tereny cenne przyrodniczo, gdy następuje rugowanie rolnictwa z gleb wysokiej jakości, zwłaszcza bardzo dobrych i dobrych (I-II klasa bonitacyjna), a także gdy brak jest skutecznej ochrony prawnej terenów leśnych. Chodzi o to, aby nie było bezmyślnej zmiany użytkowania gruntów. I to jest pierwsza sprawa.



Druga – to kwestia bezpieczeństwa żywnościowego miast. Przykładowo w Warszawie areal użytków rolnych zmniejszył się w latach 2003-2014 o ponad 4,6 tys. hektarów. Zakładając, że na tym obszarze prowadzona byłaby uprawa warzywnicza, to można by teoretycznie wyprodukować na nim ok. 150 tys. ton warzyw ogółem. Oszacowano, że produkcja ta odpowiada ilości warzyw, jaką spożyć może w ciągu roku ok. 1,5 mln osób. Poza tym do konsumenta trafiałby produkt naprawdę świeży, niemalże bezpośrednio z pola i dodatkowo tańszy, gdyż bez kosztów dalekiego transportu. Jeżeli natomiast cała żywność potrzebna dla wyżywienia mieszkańców stolicy musiałaby być dowożona spoza miasta, to codziennie do stolicy musiałoby wjechać 230 dużych ciężarówek (o pojemności 20 ton) lub 1154 małych ciężarówek (o pojemności 4 ton). Uwzględnienie zużycia paliwa w czasie transportu i jego wpływu na zanieczyszczenie środowiska daje bardzo uproszczony obraz korzyści jakie można uzyskać przez wykorzystywanie każdej możliwości produkcji żywności w miastach i ich najbliższym otoczeniu. [Za: J. St. Zegar, B. Chmielewska (2015): *Rozwój miasta a rolnictwo*. [w:] *Megamiasta przyszłości szansa czy zagrożenie*. red. naukowa: J. Kleer, Z. Strzelecki, Wyd. PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa, 2015, s. 234-266]. Niestety miasta pozbywają się gruntów rolniczych i oddalają od źródła żywności. I tu chciałabym tylko nadmienić o opracowywanych modelach przedstawiających rozmieszczenie różnych rodzajów produkcji rolnej wokół jednego centralnie zorganizowanego rynku zbytu (miasta) z uwzględnieniem kosztów przewozu i zysków. Mam na myśli m.in. tzw. kręgi J.H. Thüнена, który poszukując optymalnej lokalizacji dla produkcji rolniczej względem rynku zbytu na obszarze najbliższym tego rynku wyznaczył strefę produkcji ogrodniczej i mlecznej, i coraz dalej odległe od rynku strefy: leśną (drewno na opał), intensywnie uprawianych gruntów ornych, wielkoobszarowych ekstensywnych gospodarstw wiejskich a jako końcową strefę wskazał obszar, na którym nie opłaca się żadna produkcja rolna. W oparciu o teorię Thüнена, A. Weber i A. Lösch wprowadzili tzw. czynnik lokalizacji rozumiany jako korzyść z wyboru miejsca lokalizacji działalności gospodarczej, przy czym za najważniejszy czynnik przy wyborze lokalizacji produkcji uznali transport. Natomiast R. Sinclair opracował tzw. odwrócone kręgi Thüнена, w których wyniki produkcyjne i wydajność z jednostki powierzchni rosną wraz z oddalaniem się od ośrodka miejskiego. Niestety obecnie nie zawsze są uwzględniane racjonalne modele tworzenia stref życiowych wokół miast, zwłaszcza dużych. Ostatnia kwestia, którą chciałabym poruszyć dotyczy rolnictwa miejskiego. W referatach i dyskusji mówiono już wprawdzie o ochronie środowiska i terenach zielonych. Przypuszczam, że w pojęciach „ochrona środowiska i zieleni w mieście” znajduje się miejsce także dla rolnictwa, zwłaszcza, że pogląd o nieprzystawalności rolnictwa do miasta został zakwestionowany ze względów ekologicznych, społecznych i ekonomicznych. Znane są już pozytywne przykłady rolnictwa w mieście, jak m.in. ogródki działkowe, na które niestety są zakusy, ze strony deweloperów. Tymczasem kwestie wyżywienia mieszkańców miast powinny być przedmiotem nie tylko zainteresowania ale troski miejskich władz samorządowych. One powinny zabiegać o rozwój ogródków działkowych, targowisk, czy sieci sklepów z żywnością ekologiczną. Innymi przykładami rolnictwa w mieście, chociaż jeszcze na małą skalę, i będących bardziej w sferze hobbystycznej czy wręcz eksperymentalnej są uprawy warzyw na dachach lub balkonach, albo testowane w megamiastach „rolnicze wieżowce”. Na zakończenie chciałabym podkreślić, że w koncepcji innowacyjnego miasta, w tym nowym, miejskim paradygmacie powinny być uwzględniane kwestie zielonej przestrzeni łącznie z rolnictwem. Dziękuję.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo Pani profesor, ja apeluję też do Pani, jakby Pani miała jakiś tekst swój do przesłania to proszę nam udostępnić.

**Doktor habilitowana Barbara Chmielewska:** Dobrze.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, to ta strona już się nie zgłasza. Tutaj Pani się chyba zgłaszała. Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

**Doktor inżynier architekt Katarzyna Sadowy:** (aut.) Katarzyna Sadowy, Szkoła Główna Handlowa. Jestem architektem i ekonomistką i zajmuję się przede wszystkim relacjami pomiędzy przestrzenią miejską a efektami społeczno – gospodarczymi i a propos tego, co już kilka razy tutaj było mówione, jak niszowe są te tematy miejskie, muszę powiedzieć, że są nadal niszowe, ale z mojego doświadczenia, nie jest to już aż tak dziwne dla moich kolegów, i koleżanek architektów, że zajmuję się sprawami

gospodarczymi, ani dla ekonomistów, że jestem też... architektem. Chciałam się do dwóch rzeczy odnieść i mam jedno pytanie. Jeśli chodzi o paradygmat to wydaje mi się, że rzeczywiście, tak jak Pan profesor Bryx tutaj powiedział, jakość życia faktycznie stała się paradygmatem. Do pewnego stopnia tylko w sferze deklaratywnej, ale także w politykach miejskich i , wydaje mi się, w coraz szerszej, społecznej świadomości. Jest to natomiast wyzwanie dla zarządzania, o którym mówiła pani profesor Jamka. Wydaje mi się, że świat taki jaki był przestał nam wystarczać, to o czym Pan prezes wspominał, a ten nowy się jeszcze nie ukształtował., To znaczy, że nie mamy paradygmatu zarządzania miastem, takiego, który by rzeczywiście dawał skuteczne narzędzia współpracy pomiędzy samorządem, podmiotami gospodarczymi i zaangażowaniem mieszkańców. Różne już elementy się pojawiają, ale tak naprawdę to, co jest teraz tym wyzwaniem to jest stworzenie takiego paradygmatu, i rzeczywiście prace Elinor Ostrom są ścieżką, która daje na pewno nadzieje na znalezienie takich rozwiązań. Natomiast wydaje mi się, że nie jest przypadkiem, że otrzymała nagrodę Nobla za prace związane z małymi, zamkniętymi zasobami, natomiast to czym ona się zajmowała wcześniej, podobnie jak Victor Ostrom, to były miasta i w ramach miast tego rodzaju formuły się jeszcze wtedy nie udało wypracować. Jest to duże wyzwanie. I mam pytanie do prelegentów związane z paradygmatem jakości życia i jej pomiarem. Nie ma ogólnie przyjętego wskaźnika jakości życia, natomiast są znaczące rankingi, z których może najważniejsze to ranking Mercera i ranking The Economist. Są to rankingi wielokryterialne i wydaje mi się, że one akurat w autentyczny sposób pokazują jakość życia w miastach. Mnie się wydaje, że one skutecznie ją mierzą, natomiast kryje się w nich pewna pułapka. Jeżeli spojrzymy na rozkład tych najlepszych i najgorszych miast świata to wyraźnie widzimy podział na globalną północ i globalne południe ]. I teraz, Państwa zdaniem, czy tego rodzaju rankingi, czy te pomiary, czy w ogóle ten paradygmat właśnie miasta innowacyjnego, takiego które ma i miejskie rolnictwo, i rozmaite innowacje technologiczne, i wysoką jakość życia, i ten wyścig pomiędzy miastami, konkurowanie jakością życia, - czy to jest coś takiego, co powoduje, że miasta uczą się od siebie nawzajem i wszystkie się mają szanse stać coraz lepsze? Czy te rankingi będą pogłębiały tak naprawdę różnicowanie globalne miast? To jest też istotne w obliczu tych różnych katastrofalnych zjawisk, o których mówiła Pani profesor Szelałowska, i w obliczu tej konkurencji, o której Pan prezes tutaj wspominał, często bardzo ostrej konkurencji globalnej. Mamy teraz dużą świadomość tego, w jaki sposób możemy te miasta poprawiać, ale też w jaki sposób możemy przyciągać do miast kapitał ludzki, czy finansowy poprzez to, że te miasta są postrzegane jako atrakcyjne miejsca do życia.... Te rankingi zostały przecież stworzone w dużym stopniu na potrzeby gospodarcze, przyciągania najatrakcyjniejszego kapitału ludzkiego, społecznego i finansowego. Tak więc podsumowując – czy to znaczenie i pomiar jakości życia będzie wpływało na poprawę we wszystkich miastach i ich konwergencję, czy przeciwnie, na coraz większe różnicowanie tych miast, Państwa zdaniem?

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo. Pani doktor proszę się przedstawić.

**Doktor Halina Siemko-Tomaszewska:** (aut.) Wróciłam w 2003 roku z Nowej Zelandii. A wiecie Państwo dlaczego? Co na to wpłynęło? Przeczytałam strategię zrównoważonego rozwoju dla Polski. I co się okazało? Ta strategia nigdy nie została wdrożona, była strategią życzeniową. Piękna strategia. W 2007 roku została unieważniona. W 2013 roku pisałam do ministerstwa z prośbą o raport i otrzymałam informacje, że strategia nigdy nie została wdrożona. Tak więc u nas bardzo dużo się mówi, pisze o czymś, ale tego się nie wdraża. Kopiujemy cudze rozwiązania, według hasła nie rozumiejąc na dobrą sprawę, co one znaczą. Jest wiedza tak zwana jawna i wiedza ukryta. Wiedzę jawną można przekazać, opisać i ktoś zrozumie. Natomiast wiedzy ukrytej nie można opisać, musi być przekazywana w trakcie interakcji, a interakcja to dialog. U nas się mówi o dialogu, ale myli się z dyskusją i z debatą. Dyskusja to jest jak gra w ping ponga, prawda? No chodzi o to, żeby wygrać, w a dialogu ludzie się od siebie uczą i generują jakieś innowacyjne rozwiązania, które satysfakcjonują wszystkie strony – w części się nie zgadzają, ale w części się zgadzają i to jest budowanie nowej przyszłości i o to chodzi, bo świat jest w ruchu, więc my nie możemy przewidywać na podstawie historycznych danych i tak dalej. Po powrocie do Polski pierwszy projekt jaki robiłam to „Tworzenie systemu wspomagania młodych przedsiębiorców”,

we współpracy ze studenckim forum Business Centre Club. Raport został przekazany na ręce Marszałka Sejmu i na tym się zakończyło. Następny projekt to Rozwój Gospodarczy Częstochowy. Świetny projekt, fantastyczny! Dostałam nagrodę Prezydenta miasta ... niestety projekt poszedł na półkę. Mniej więcej wiem dlaczego, no ale nie chciałabym tego publicznie głosić. Następny projekt to „Tworzenie doskonałej uczelni wyższej”, dla Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania. Udział brali ludzie z ministerstw, studenci, absolwenci. Fantastyczny projekt, niestety nigdy nie został wdrożony, bo jest opór na zmiany – wykładowcy musieliby się czegoś uczyć, i zarządzanie musiało być troszeczkę inne ... Ale to był okres trudny. W tej chwili o tym się zaczyna mówić, więc może będzie jakieś boom... Byłam też włączona w planowanie przestrzenne, po odejściu z Polskiej Akademii Nauk. Odeszłam, ponieważ nie przynosiłam pieniędzy do Instytutu i nie przedłużono ze mną kontraktu. Rozumiem to. Nie mogłam dostać pieniędzy, ponieważ był opór na zmiany. W Ministerstwach tworzone programy, np. zgłosiłam projekt do programu „Rozwój zasobów ludzkich dla gospodarki opartej na wiedzy”. W PARP-ie powiedziano mi, że zgłosiłam projekt na program 2.3.A a powinnam na 2.3.B, gdzie 2.3.B to jest projekt PARP-u. Ja mogę przystąpić do konkursu, co nie znaczy że wygram, a projekt muszę im przekazać, czyli że ktoś inny by realizował mój projekt nie mając pojęcia o tym, jaka jest jego zawartość. Zrezygnowałam. No jest to ciekawe. Byłam też włączona w projekt „Obwodnica Grodzisk – Milanówek”. Projekt został przerwany. Ostatni projekt, którym się zajmowałam, dotyczy linii wysokiego napięcia Kozienice – Ołtarzew. Cały ten proces opisałam, bardzo chętnie przekażę Pani Profesor. Jeśli chodzi o demokrację, to ostatnio wszyscy mówią demokracja uczestnicząca a jest to demokracja reprezentatywna – początek zeszłego stulecia, gdzie reprezentanci podejmują decyzje. Musimy coś zmienić. Ja liczę bardzo na naukowców.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** To bardzo proszę o przekazanie.

**Doktor Halina Siemko-Tomaszewska:** No jeśli chodzi o demokrację, to jest ostatnie hasło, wszyscy mówią demokracja, demokracja niby uczestnicząca, jest stale demokracja reprezentatywna od początku zeszłego stulecia, prawda? Czyli reprezentanci podejmują decyzje. Musimy coś zmienić i właśnie liczę bardzo na naukowców, bo stale się opisuje rzeczywistość, więc mamy wybitnych naukowców niektórych, ale jest naprawdę trudno włączyć zmiany, prawda? Zarządzanie zmianami tą rzeczywistością, także dużo tu mogłabym mówić, dużo, ale...

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dobrze, dziękuję. Pani doktor zgłosiła tematykę do dyskusji na naszych konwersatoriach Czwartki u Ekonomistów, my to wykorzystamy i w lutym lub marcu będzie debata, ja poproszę Panią doktor i jeszcze zastanowimy się nad innymi uczestnikami na temat właśnie tych różnych aspektów zarządzania, jakby tu zrobić, żeby przebiegało bardziej efektywnie i żeby nie marnotrawić potencjału różnych badań, projektów i tak dalej, żeby to nie lądowało na półkach. Bardzo Państwu dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby coś dodać, bo jeśli nie to zamykam dyskusję. A teraz, tak jak zapowiedziałam, w odwrotnej kolejności, czyli proszę bardzo, Panie prezesie, proszę, były kierowane do Pana pytania, proszę się ustosunkować. Ja chciałam tylko powiedzieć, że gdyby Państwo chcieli rozszerzyć swoje wypowiedzi, dostać nam to my zamieścimy je na stronie internetowej oczywiście poprzez Pana Roberta Grzesińskiego, ale zwyczajnie na sekretariat też można przesłać, tylko trzeba zaznaczyć, że to dotyczy tego czwartku. Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) Tak się, tak się zacieździłem w swojej wypowiedzi, że zapomniałem sprzedać to, co marketingowo jest mi najbliższe, to znaczy 13 grudnia 2017 roku w Krajowej Izbie Gospodarczej będą pierwsze konfrontacje miejskie, tak to nazwalimy, gdzie będziemy konfrontować, tak? Świat nauki ze światem biznesu i z samorządem terytorialnym. Zobaczymy, co nam z tego wyjdzie. Pani profesor obiecała wystąpienie.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Tak, tak. Ale to rozumiem, że to jest otwarte spotkanie?

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) Tak, ja dlatego usiłuję sprzedać to. Na Trębackiej 4, proszę bardzo, jeżeli ktokolwiek... zachęcam gorąco. O 11.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Zapraszamy.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.) O 11. Jeżeli ktokolwiek to z kiczka razem pisane @kig.pl, wszystkich informacji udzielię. Bardzo dziękuję jak zwykle Panu profesorowi za jedno sformułowanie, wytwarzanie szczególnego rodzaju zasobów, bardzo mi się to podoba i to jest kwintesencja tego, co powinno w mieście się dziać. Pani dziękuję za, za sformułowanie, o czym, do czego jestem przekonany, miasta uczą się nawzajem od siebie, ale niech mi Pani stwóży to, co będzie w miastach najważniejsze, sieci i relacje, sieci i relacje, to jest to, co jest do góry nad miastami, tak? Że trzeba wytworzyć sieć powiązań pomiędzy miastami. I była tu kiedyś u Pana profesora [01:48:06] taki projekt, który, który... obrazował jaka jest sieć współpracy między, między miastami. Co prawda naukowa, o matko ty jedyna, to płakać się chce, tak? Płakać się chce jak my wyglądamy w realizacjach projektów na temat całej, całej Europy. Gorąco Państwu, gorąco Państwu to polecam. Sinusowość działań jest wszechobecna. Każdy sobie rzepkę skrobie. Nauka sobie, prawda? Są konferencje. Biznes sobie. Samorząd terytorialny sobie. I dlatego jest ta sieć, która ma iść w poprzek, zobaczymy na ile nam się to po prostu uda. Ma Pani rację, jeżeli byśmy mówili na tematy, które brzęczą pieniędzmi, mamy pełną salę, ale jeżeli mówimy na tematy, które wymagają wyobraźni, zaangażowania i takiego płomiennego podejścia, to sale świecą, świecą pustkami. To o czym my dzisiaj tu mówimy to jest [01:49:02], jeżeli miałyby Pani przyjemność być na jakiegokolwiek radzie miejskiej, tak? I posłuchała jak przebiega rada miejska, obrady rady miejskiej, jak tam są traktowane sprawy te strategiczne, no to można tu rzeczywiście ścianę płaczu, ścianę płaczu ... Ja nie jestem z Warszawy, ja Ostrów Wielkopolski, to małe miasto sobie, Wielkopolska, Ostrów Wielkopolski i rzeczywiście to, co tu jest na Nowym Świecie zauważyłem. Biznes i ja, ja nie... nie chodzi o to, że jak biznes to Biedronka, bo oni robią interes. Nie, biznes to jest tworzenie wartości i jeżeli jest taki Nowy Świat jaki jest i przyjedzie ktoś i zobaczy taki Nowy Świat jaki jest to ocenia przez ten Nowy Świat całe miasto i tu się całkowicie z Panią zgadzam. Na sformułowanie kiedyś kto tak naprawdę dzisiaj rządzi miastem, bo dla jednych... w mieście byłem z taką kolekcją i tam powiedziałem sformułowanie, że prezydent dzisiaj miastem nie rządzi, skończyło się na tym, że nawet kawą mnie nie poczęstowali i musiałem wcześniej wyjść, bo, bo taka jest prawda, dzisiaj zmienia się rola prezydenta z administratora na ambasadora, na dyplomatę, który godzi, który potrafi lub nie, godzić różne interesy różnych interesariuszy, które na tym mieście są. Tylko pytanie czy mamy takich prezydentów, którzy do roli tych dyplomatów i tych menadżerów... dorosli. I to, i w taki... i ja, ja jeszcze raz powtarzam, na dole, na dole lider, dyplomata i menadżer, wyżej wartości, o których mówił Pan profesor... Markowski i to wszystko razem, współpraca między miastami i siecią, o której Pani raczyła wspomnieć. Dziękuję.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo. Pani profesor Szelańska, bardzo proszę.

**Profesor Anna Szelańska:** (aut.) Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji, ponieważ one pokazują na ile ta tematyka jest ważna i na ile faktycznie powinniśmy zastanowić się czy ten świat bez pieniądza, o którym tutaj była mowa, mógłby istnieć i czy te miasta mogą być innowacyjne bez pieniądza. Tutaj była poruszona kwestia tego, że jak są debaty dotyczące... finansów, no to jest dużo osób, ale to jest analogiczny przykład, jeżeli ja bym w tym momencie powiedziała, proszę Państwa, za chwilę rozdaję każdemu z Państwa po banknocie pięciuset złotych, czy ktoś jest zainteresowany, to podejrzewam, że każdy by chciał te pięćset złotych, ale jeżeli ja bym powiedziała, proszę Państwa, no... jest problem, chcemy zrobić jakąś akcję dla konkretnej... rodziny w jednej z dzielnic i potrzebujemy zebrać po pięćset złotych od każdego z Państwa czy, czy wszyscy byliby chętni, żeby te pięćset złotych wyłożyć i dać. No to jest... właśnie to poszukiwanie tego wyboru czy... dać rybę,

czy dać wędkę. Tutaj ja sobie odnotowałam jedną kwestię a propos tego uczenia... oczywiście my jako uniwersytety musimy kształcić, ale ta wiedza, którą my przekazujemy i te nasze opracowania naukowe, nasze projekty, mają pokazywać studentom jako przyszłym mieszkańcom miast czy przyszłym użytkownikom miast, czy przedsiębiorcom, którzy będą prowadzili działalność na obszarze miast, co oni mogą zrobić, w którym kierunku powinni podążać, ale o czym nie powinni zapominać, że nie powinni zapominać o tym, że to miasto ma swoją historię, nie powinni zapominać o tym, że w tym mieście żyją ludzie, którzy są... związani od kilkudziesięciu lat, że mają swoje przyzwyczajenia, że mają swoje nawyki, ale także powinni pamiętać o tym, że robiąc ten biznes w mieście powinni także myśleć o tym, żeby to, ten efekt tego biznesu, nie przynosił szkody przyszłym pokoleniom.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo. Pan profesor Bryx.

**Profesor Marek Bryx:** (aut.) Dużo było, dużo było tematów poruszanych, tak sobie w tej chwili myślę o tym zrozumieniu, proszę Państwa, Szkoła Główna Handlowa, większość Państwa być może zna, a jeśli nie to zapraszam do odwiedzenia, bo to jest budynek publiczny, można zajrzeć, najpiękniejsze budynki w Warszawie. Szkoła Główna Handlowa nie powstałaby dzisiaj, po prostu nie byłoby szans zbudowania takiego budynku ani porozumienia, ani prawne możliwości nie pozwoliłyby dzisiaj, ustawa o zamówieniach publicznych dalej. Dlatego jak ja dzisiaj słyszę, a dlaczego budować coś takiego, a może wystarczy tyle, to pytam dlaczego ma wystarczyć? Dlaczego nie ma być zielonego dachu na czymś, jeśli on może tam być i on tam pasuje i jest taka tendencja. I ona jest słuszna, tak? Więc o tych funkcjach, o których tutaj wspominał Pan profesor Markowski dotyczących tego paradygmatu, ja tak się po nich prześlizgnąłem z braku czasu, ale mnie chodziło o to, żeby zwrócić uwagę na to, że my musimy tego nauczać ludzi. Ja w moim własnym środowisku mam problem, tak? Prawda, że mówię, będziemy budować nowy budynek, niech on będzie absolutnie nowoczesny, nawet nie w sensie napchamy tak techniki, tylko niech on będzie zgodnie z tym równoważonym rozwojem, to się daje zrobić, on potem w związku z tym jest tańszy w eksploatacji i tak dalej, i tak dalej, to Państwo wiecie. No więc mam z tym pewien oczywiście problem i dlatego myślę sobie o tych interakcjach, o których tu była mowa, one są absolutnie niezbędne i o tym, czy miasto tak naprawdę jest na sprzedaż, tak? Bo, to jest takie dobre pytanie.

Ktoś kiedyś powiedział, że to czym jest dzisiejsza ekonomia, to jest, to jest kradzież przyszłości sprzedawanej dzisiaj pod nazwą wzrostu PKB. I w związku z tym, jeśli tak na to popatrzymy to rzeczywiście może nam grozić to, że miasto jest na sprzedaż. Każde miasto, które będzie ciekawe dla biznesu oczywiście. I dlatego ja... nie jestem za tą teorią, którą Pan prezes wygłosił, że miasta jakby odrywają się od terytoriów, to jest ponad nimi, one się dla mnie akurat nigdy nie oderwą, one albo umrą na tym terytorium, gdzie są, albo się rozwiną, ale będą z nim związane i dlatego myślę, że w mieście poszukiwanie, znaczy każde miasto może być, jest w zasadzie choćby z racji posiadania innego terytorium, jest indywidualne. I teraz, jeśli potrafi zbudować tożsamość, to ma szansę, jeśli natomiast sprzeda się kapitałowi to za chwilę będziemy mieli wszystkie miasta dokładnie takie same, tak jak mamy wiele firm globalnych podobnych do siebie i tak dalej. Znaczący, ja bym tego bardzo chciał uniknąć, tak? Bo to, to nie jest życie dla mnie. Ja bym chciał, żeby one były indywidualne, żeby jadąc do Paryża wiedział, że to na pewno jest Paryż, Rzym wygląda inaczej, tak? I myślę, że to może dotyczyć wszystkich miast, również małych, średnich, nawet tych, które są niestety zagrożone, a nawet one nie są zagrożone kryzysem, one są w kryzysie tak prawdę mówiąc.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Bardzo dziękuję Panie profesorze, to że jak jestem w Paryżu, żeby wiedział, że to jest Paryż, to jest taki film rosyjski pod tytułem „Ironia losu”, kiedy dochodzi do pomylenia nie tylko mieszkania, ale i miasta, bo główny bohater ląduje przypadkowo w innym mieście i przypadkowo trafia do mieszkania myśląc, że swojego, klucz pasuje, wchodzi, ale okazuje się, że tam mieszka jakaś pani i następuje ostra dyskusja czyje to jest mieszkanie. No to tylko pokazuje, że, że on... nie dość, że wylądował w innym mieście to się nie zorientował, że to jest inne miasto, a następnie

wylądował w nie swoim mieszkaniu, ale ono było tak podobne do jego mieszkania, że nie miał wątpliwości, że to jest jego mieszkanie. Inna rzecz, że był po spożyciu, ale nie był aż po takim spożyciu, żeby niczego nie widzieć, nie odróżniać, więc to jest to zagrożenie, jeżeli nie będziemy pilnowali tej jakościowej strony rozwoju miast, piękna, specyfiki kultywowania zabytkowych miejsc i tak dalej, to wszystko rzutuje na jakość naszego życia. Proszę Państwa, bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Komitetu Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej Zenon Kiczka:** (aut.)  
Przepraszam, ale ja... bo ja tak szybko obiecałem Państwu o tej, o tych konfrontacjach trzynastego, tam jest tylko sześćdziesiąt miejsc i to jest na całą Polskę, a ja mam do Państwa słabość i w podziękowaniu za to, że jesteście to proszę szybciej, kto jest zdecydowany do mnie, żebym z tej, z tej obietnicy się wywiązał. Dziękuję.

**Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska:** Dobrze, proszę Państwa, ja bym się nie martwiła, że nas jest stosunkowo dzisiaj mało, po pierwsze ze względu na zawał komunikacyjny w Warszawie, po drugie ze względu na pogodę, ale niewątpliwie temat miasta nie jest tak atrakcyjny jak tematy ciekące pieniędzmi, więc to nie ulega wątpliwości, a potem możemy mieć tylko do siebie pretensje... że nam niewygodnie w tym mieście, jeżeli o to nie zadbamy wcześniej. Dziękuję przede wszystkim naszym panelistom, sądzę że zasługują na brawa. I proszę Państwa, zapraszam i dwunastego, i trzynastego, proszę się częstować biuletynami, wziąć ewentualnie dla przyjaciół i znajomych, przepytac dzieci w domu z tych pytań, które kierujemy do olimpijczyków, sprawdzić wiedzę ekonomiczną rodziny i zapraszamy do nas, na naszą stronę internetową i bardzo liczę na Państwa materiały, proszę je przesyłać do sekretariatu z taką adnotacją, że udostępniają je Państwo do wykorzystania na naszej stronie internetowej. Bardzo dziękuję Państwu.